

60  
LAT

**Mostostal**  
PUŁAWY

CZŁOWIEK  
W PRZESTRZENI  
ROZWOJU





60  
LAT

**Mostostal**  
PUŁAWY

CZŁOWIEK  
W PRZESTRZENI  
ROZWOJU

PUŁAWY 2024



#### **Autorzy wywiadów**

Szymon Stukin  
Weronika Kołodziejska  
Roman Szerszeń  
Tadeusz Rybak

#### **Źródła zdjęć**

Przemysław Gąbka  
Grupa Azoty Puławy  
Piotr Kosmala  
dreamstime.com  
shutterstock.com

#### **Pozostałe materiały fotograficzne**

Archiwum Mostostal Puławy S.A.

#### **Koncepcja publikacji, opracowanie graficzne i przygotowanie do druku**

Collage Przemysław Gąbka

#### **Wydawca**

© Mostostal Puławy S.A.  
Puławy 2024

## **WPROWADZENIE DO NIEZWYKŁEJ HISTORII**

**E**kipa fachowców z Mostostalu Warszawa wysłanych do pracy w Puławach stanowiła zręby oddziału Mostostalu w mieście nad Wisłą. Następnie wielka hala produkcyjna konstrukcji stalowych, wypełniona odgłosem pracujących maszyn, była sercem Mostostalu Puławy. W tej przestrzeni, nasączonej zapachem stali i dźwiękiem spawarek. To właśnie w tym czasie, narodziła się niezwykła opowieść o firmie, która stała się symbolem polskiego przemysłu budowlanego.

Początki Mostostalu Puławy sięgają lat 60. ubiegłego wieku, kiedy Polska odbudowywała się po wojnie. Pionierzy przemysłu budowlano-montażowego stawiali solidne fundamenty pod rozwój kraju, kierując się hasłem „budujemy dla przyszłości”. To motto nie tylko wyznaczało kurs działalności przez mijające 60 lat, ale stanowiło fundament, na którym opierała się dumą kolejnych pokoleń Mostostalowców z Puław.

Przez 60 lat firma nieustannie ewoluowała, przetrwała wyzwania ustrojowe, polityczne i gospodarcze, adaptując się do zmieniającego się otoczenia. Od ekstremalnych warunków „realnego socjalizmu” po chaotyczną rzeczywistość kapitalizmu, Mostostal Puławy S.A. pozostawał stabilnym punktem na mapie gospodarczej Polski i Europy. Historia firmy jest nierozdzielnie związana z rozwojem Puław i budową tzw. Wielkiej Chemii. Dzięki konsekwentnemu zarządzaniu, nasze przedsiębiorstwo przechodziło kolejne etapy rozwoju, stając się jednym z najważniejszych graczy branżowych w Polsce i marką rozpoznawalną także za granicą.



Rozwój Mostostalu Puławy to także rozwój specjalizacji w dziedzinie montażu konstrukcji stalowych i budownictwa przemysłowego. Eksport, który stanowi istotną część naszej działalności, sprawił, że Mostostal Puławy stał się Ambasadorem Polskiej Gospodarki. W ostatnich latach wartość eksportu naszej spółki wzrosła, co stanowi znaczną część całkowitych przychodów firmy. Świadomi naszego dorobku i potencjału, patrzymy odważnie w przyszłość, kontynuując tradycję budowania dla lepszego jutra. Misja firmy, kierująca naszymi celami i dążeniami, ma swoje korzenie w historii, ale również jest odpowiedzią na współczesne wyzwania i potrzeby rynku. Nasze podejście do zarządzania, innowacyjne technologie i zaangażowanie pracowników stanowią fundament naszego sukcesu. Mostostal Puławy to nie tylko firma, to historia ludzi, którzy swoją pasją, determinacją i pracą współtworzyli nasz sukces. To opowieść o ciągłym rozwoju, adaptacji do zmieniających się warunków i odwadze w stawianiu czoła wyzwaniom. Mostostal Puławy S.A. nie jest firmą, która boi się zmian. Wręcz przeciwnie, od lat przoduje w kwestii troski o wysoki standard usług. Nasza kadra, doświadczeni weterani z branży, poddawana regularnym szkoleniom i certyfikacjom, to klucz do sukcesu. Nie tylko fachowość zespołu budzi podziw – to także ich zdolność do budowania partnerstw i utrzymywania solidnych relacji biznesowych.

Wielu mogłoby się uczyć sposobu prowadzenia biznesu na podstawie naszej historii. Tam, gdzie inni widzą trudności, konkurencję, my dostrzegamy szansę na współpracę. Jakość, staranność i zaangażowanie Mostostalu Puławy zostały nagrodzone prestiżowymi tytułami, co tylko potwierdza naszą wyjątkową pozycję na rynku. Trzeba jednak zauważyć, że nawet najlepszym nie brakuje wyzwań. Osiągnięcia, takie jak Most Jana Pawła II w Gdańsku czy warszawskie Mosty Świętokrzyski i Siekierkowski przez rzekę Wisłę, mówią same za siebie.

Na horyzoncie pojawiają się także światła następnych, ciekawych inwestycji. Partnerskie relacje z inwestorami, to nie tylko źródło kontraktów, ale także inspiracja do zmian. Mostostal Puławy S.A. nie boi się zmian, bo wie, że są one nieuniknione. To, co nas naprawdę napędza, to wiara, że dobre praktyki i współpraca mogą zmienić nasze realia.

## HISTORIA SPLATA SIĘ Z LEGENDĄ

**W**kręgu Mostostalu Puławy S.A. historia splata się z legendą, a postać prezesa Tadeusza Rybaka staje się symbolem nie tylko ambitnego przedsiębiorcy, lecz także człowieka o wielkim sercu i niespożytej energii.

Urodzony 11 lipca 1951 roku w Zagrodach, Tadeusz Rybak od najmłodszych lat odczuwał pociąg do nauk ścisłych. Już w szkole podstawowej wykazywał się wyjątkową zdolnością, która wkrótce zaowocowała podjęciem nauki w Technikum Mechanicznym w Rykach. Tam zaczęła się jego droga ku realizacji marzeń i osiągnięcia celów. Praca jako monter w Zakładach Azotowych w Puławach była pierwszym krokiem w długiej karierze zawodowej. Tadeusz Rybak nie zadowolony był tylko tym, pragnął się rozwijać. W ten sposób, w 1972 roku trafił do Mostostalu Warszawa o/Mostostal Puławy, gdzie jako technik budowy zaczął odnosić pierwsze, zawodowe sukcesy. Następne lata to nie tylko intensywna praca, ale także ciągle podnoszenie kwalifikacji. Studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lubelskiej w latach 1975-1979 to kolejny kamień milowy w jego karierze. To jednak tylko część historii. Bo równoległe do nauki, Tadeusz Rybak awansował w firmie, obejmując coraz wyższe stanowiska, w 1981 roku został kierownikiem robót montażowych, co było preludium do jego dalszych sukcesów. Był człowiekiem zaangażowanym społecznie, co potwierdziło jego zaangażowanie w NSZZ Solidarność Mostostalu Warszawa - Oddział Puławy. Walka o wolność i suwerenność była dla niego ważna, a jego pracowitość i odpowiedzialność stały się legendarne. Dzięki swoim wybitnym osiągnięciom zawodowym i zaangażowaniu społecznemu, w 1991 roku Tadeusz Rybak został powołany na stanowisko Głównego Inżyniera i kierownika Oddziału Puławy. To był punkt zwrotny w historii Mostostalu Puławy, gdyż zaczęły się nowe, dynamiczne zmiany. Lata 90. to okres przełomowy dla polskiej gospodarki, a Tadeusz Rybak był jednym z tych, którzy wyczuli puls zmian. Przekształcenie firmy w spółkę akcyjną i jego strategiczne decyzje prowadziły Mostostal Puławy na ścieżkę sukcesu. Wnikliwa analiza potrzeb przedsiębiorstwa i perspektyw rozwoju polskiej gospodarki były kluczowe w jego działaniach.



Kierowany przez Tadeusza Rybaka Mostostal Puławy odnosił sukcesy na polu międzynarodowym, stając się pionierem nowoczesnych rozwiązań. Jednak to nie tylko biznes definiował jego działania. Zaangażowanie społeczne i wsparcie dla lokalnych inicjatyw były integralną częścią jego życia. Dzięki konsekwentnej pracy Mostostal Puławy rozwijał się dynamicznie, stając się nie tylko liderem na rynku, ale także wzorcem etycznego prowadzenia biznesu. Model zarządzania Tadeusza Rybaka oparty na zrównoważonym rozwoju przynosił wymierne korzyści nie tylko dla firmy, ale także dla społeczności lokalnej. Dzisiaj, po wielu latach ciężkiej pracy i oddania, Tadeusz Rybak pozostaje nie tylko prezesem Mostostalu Puławy, lecz także symbolem sukcesu polskiego przedsiębiorstwa. Jego historia to nie tylko historia firmy, lecz także historia sukcesu i wytrwałości człowieka, który wierzył w swoje marzenia i konsekwentnie dążył do ich realizacji.



Najważniejsze jest w życiu to, aby znaleźć swoje miejsce w przestrzeni zawodowej i prywatnej. Należy dołożyć wszelkich starań, aby to, co robimy, sprawiało nam satysfakcję i dawało możliwości rozwoju, równocześnie zabezpieczając potrzeby naszych najbliższych. Idealnym połączeniem jest praca, która po części realizuje nasze pasje. Warto podejmując codzienne obowiązki, mieć poczucie, że robi się coś, co sprawia nam przyjemność i daje powody do zadowolenia.

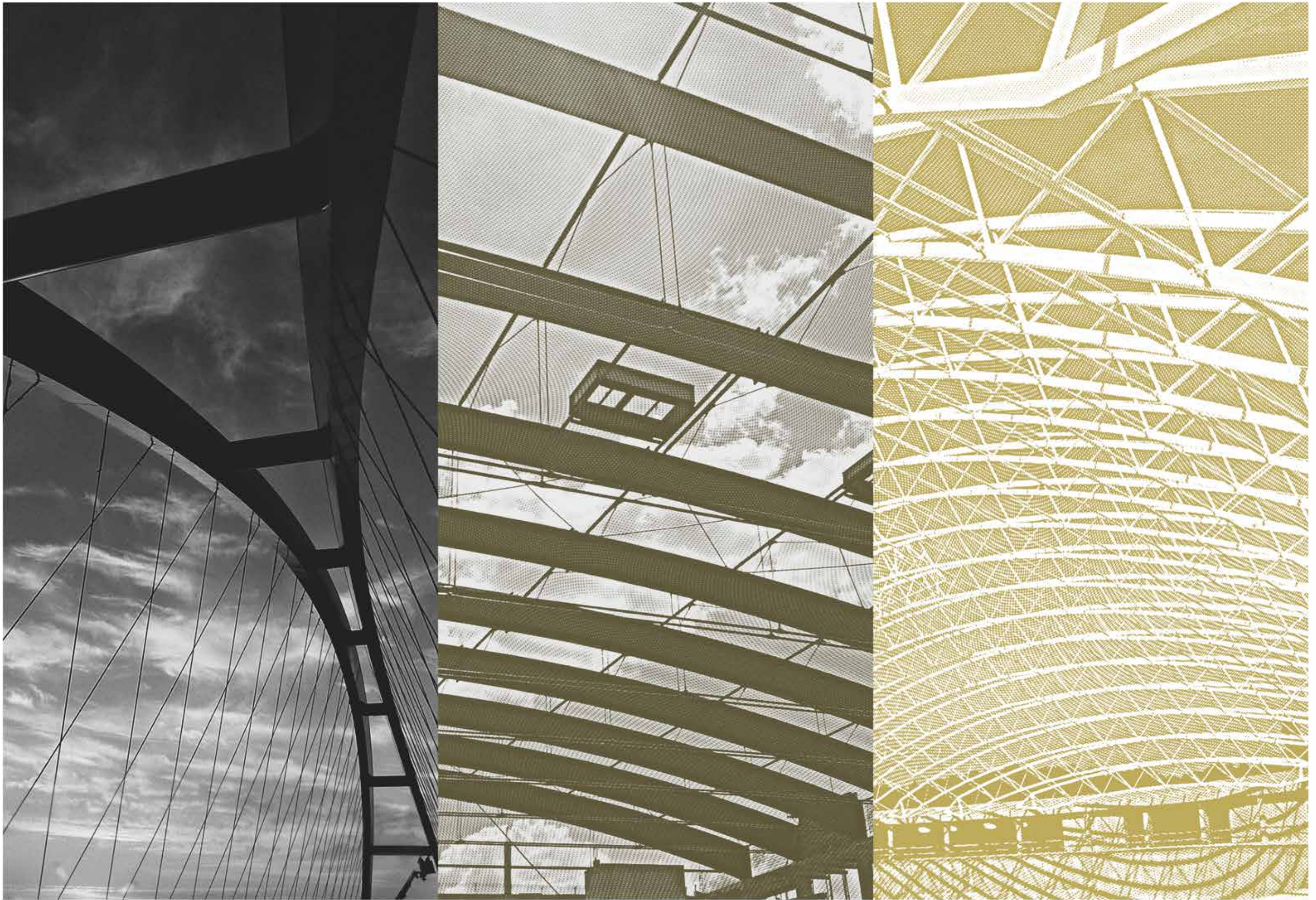
Tadeusz Rybak  
Prezes Zarządu Mostostal Puławy S.A

Z pewnością na tle naszego regionu i branży jesteśmy jednym z najistotniejszych podmiotów gospodarczych, na mapie Polski bardzo dobrze postrzegani, a w całej Europie po prostu znani, uznani i doceniani. Należy jednak mieć świadomość, że czym innym jest wejść na piedestał, a zupełnie czym innym utrzymać taką pozycję w ekstraklasie europejskich firm budownictwa przemysłowego na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Od kilku już dekad skutecznie zaznaczamy swoją stałą obecność wśród liderów branży. Bez świetnej załogi i jej lojalności z pewnością nie byłyby możliwe do osiągnięcia dotychczasowe, znaczące sukcesy przedsiębiorstwa.

Jerzy Świeca  
Wiceprezes Zarządu Mostostal Puławy S.A.









## MOCNE FUNDAMENTY POZWOLIŁY ZBUDOWAĆ SOLIDNĄ FIRME

Szymon Stukin, emerytowany Dyrektor Naczelny Mostostal Puławy

### Wydarzenia przełomowe w historii firmy

W moim przypadku były takie wydarzenia, które pamiętam do dzisiaj. Pracując w Zespole Projektowym Mostostalu Warszawa, przy projektowaniu konstrukcji pomocniczych związanych z montażem Mostu Łazienkowskiego w Warszawie, w styczniu lub lutym 1973 r., poznałem Kazimierza Kulę, Kierownika Budowy mostu. Był on jednocześnie Dyrektorem Oddziału Puławy. Za jego namową i propozycją w kwietniu 1973 r. rozpocząłem pracę w Oddziale Puławy. Oddziałem Puławy, w zastępstwie Kazimierza Kuli, kierował wtedy Jerzy Kołodziejcki. W maju 1973 r. powierzył mi obowiązki budowy Bloku Tlenowego na terenie Zakładów Azotowych w Puławach. Była to pierwsza budowa, można powiedzieć, że przełomowa w moim życiu zawodowym. Instalacja bloku służyła do skroplenia powietrza, oddzieleniu tlenu i azotu. Tlen był potrzebny w procesie produkcyjnym innych instalacji Zakładów Azotowych. Azot po wstępnych schłodzeniu powietrza w instalacji bloku był wypuszczany do atmosfery. W uproszczeniu technologia skroplenia tlenu polegała na kaskadowym rozprężaniu chłodzonego azotem powietrza. Przy montażu instalacji, musiała być zachowana sterylność czystość, ponieważ tlen gwałtownie reaguje z substancjami organicznymi. Istotne też było ustawienie w idealnym pionie kolumn, od czego zależała wydajność instalacji, a co było bardzo trudne, przy wykorzystaniu tradycyjnych narzędzi geodezyjnych, w maksymalnie zagęszczonym obiekcie. Mówi się, że potrzeba jest matką wynalazków. Opracowałem wtedy projekt urządzenia do pionowania podobnych obiektów z wykorzystaniem lasera i żyroskopu. Został on zakwalifikowany jako patent i wysłany przez Dz. Techniczny Mostostalu Warszawa do zewnętrznej organizacji/firmy technicznej celem zaopiniowania lub wykonania urządzenia. Nie śledziłem dalszego losu tego projektu, gdyż wyjechałem na kontrakt zagraniczny. Podobne urządzenia geodezyjne, do pomiarów z wykorzystaniem wiązki laserowej pojawiły się na rynku kilkanaście lat później.



### Osiągnęliśmy najlepsze oceny

Zapamiętałem zabawną historię związaną z budową Bloku Tlenowego. W początkowym okresie budowy, podczas jednej z narad koordynacyjnych, przedstawiciel Inwestora, przyszły użytkownik bloku powiedział, że prędzej mu „kaktus” wyrośnie na ręce, niż skończymy obiekt w terminie. Dzięki usprawnieniu organizacji pracy obiekt został skończony w terminie. W dniu przekazywania obiektu ten sam przedstawiciel Inwestora składał nam gratulacje i podziękowania.

W momencie podania mi ręki przetrzymałem ją przez chwilę. Na jego zdziwione spojrzenie, powiedziałem, że patrzę czy mu nie urósł „kaktus” na ręce. Na tej pierwszej mojej budowie, zetknąłem się z wielkim profesjonalizmem załogi: monterami, spawaczami, nadzorem. Nie ujmując innym, wymienię tu kilku: Stanisław Chebdowski, Tadeusz Wielgo, Tadeusz Rybak. Jeśli chodzi o Tadeusza Rybaka, to wtedy nikt, chyba nawet i on sam nie wiedział, że jest taką „perełką” w Mostostalu. Po latach, dzięki nabytej wiedzy zawodowej oraz swoimi umiejętnościami organizacyjnymi i taktycznymi, awansował do funkcji Prezesa Mostostalu Puławy, przeprowadzając po drodze szereg ważnych, zmian organizacyjnych i kapitałowych Mostostalu Puławy.

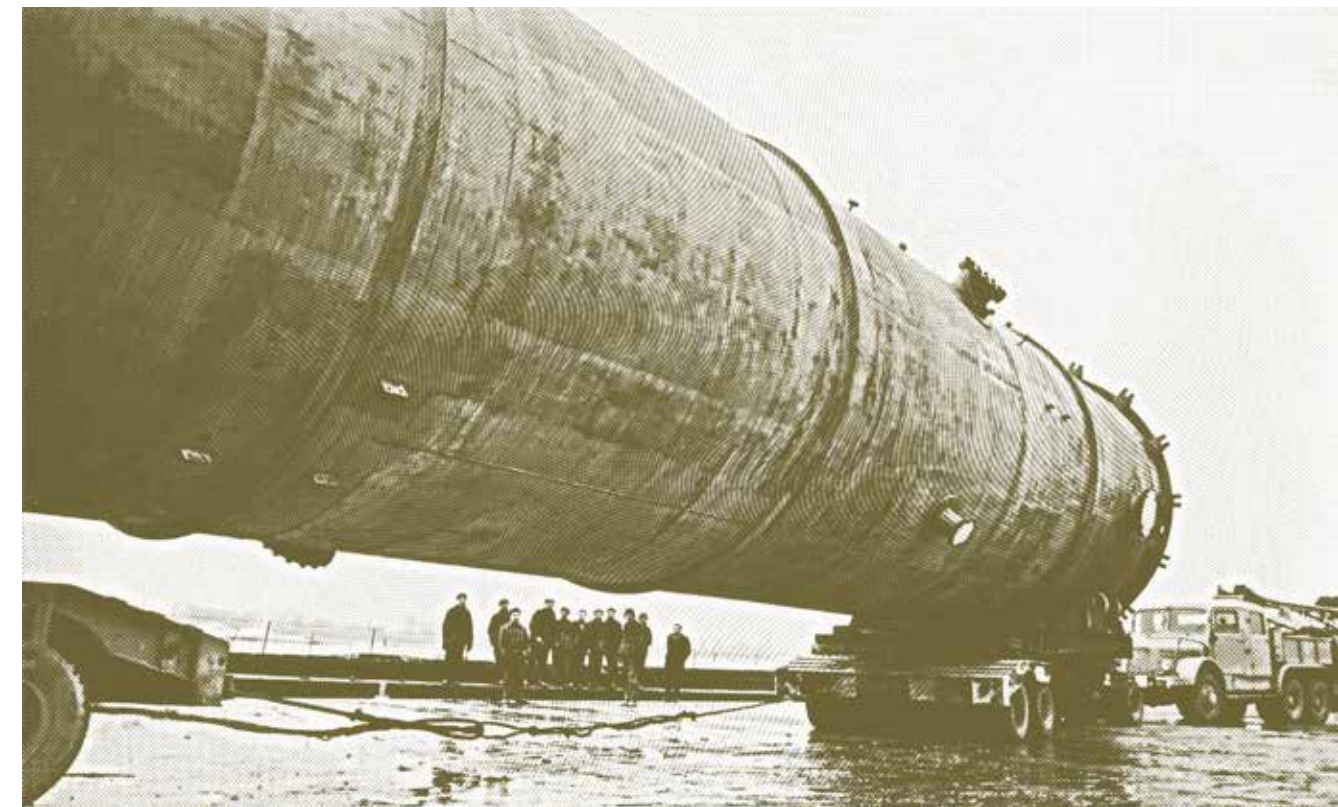
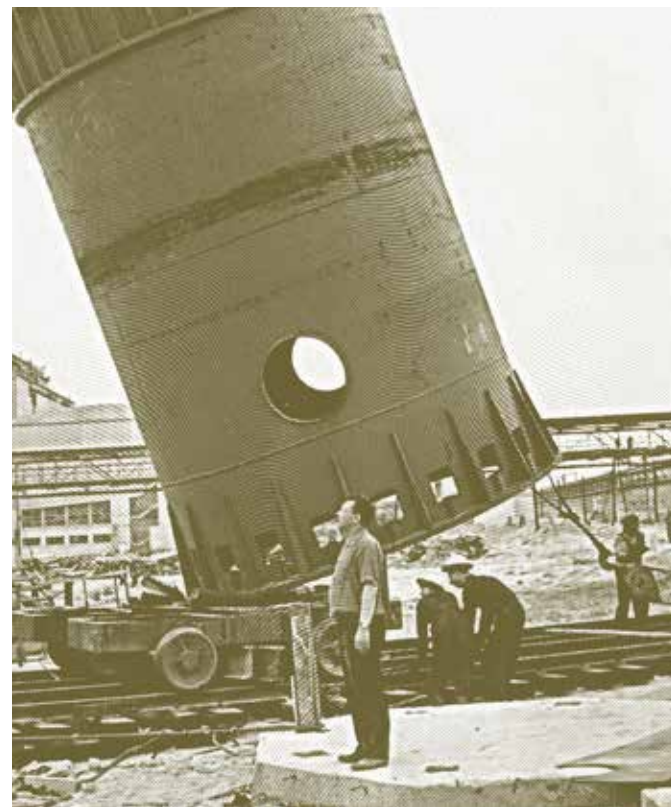




## Kolejne budowy umacniały naszą pozycję na rynku

W dalszym okresie mojej pracy w Oddziale Puławy może nie przełomowe, ale istotne w rozwoju mojej praktyki zawodowej, była budowa Kaprolaktamu. Innym, ważnym wydarzeniem w mojej praktyce zawodowej, jak i w historii Mostostalu Puławy była budowa mostu przez rzekę Wisła w Dęblinie. Po kilku latach na budowie eksportowej, w 1998 r. wróciłem do pracy do Oddziału Puławy jako Kierownik Budowy tego mostu. Długość mostu wynosiła 540 m. Trzeba pamiętać, że był to okres głębokiego kryzysu gospodarczego w kraju. Nie rozpoczynano nowych, wielkich i kosztownych inwestycji, chyba że była to konieczność niezbędna. Stan techniczny istniejących, stalowych przęseł, jak i palowych podpór drewnianych był fatalny. Zabroniony był przejazd przez most samochodów ciężarowych. Samochody osobowe mogły przejeżdżać z prędkością pieszego. Z małych autobusów, typu „Sanos”, pasażerowie wysiadali przed mostem, przechodzili dalej pieszo przez most. Pusty autobus powoli przejeżdżał przez most i zabierał pasażerów po drugiej stronie rzeki. Chcąc zrozumieć złożoność problemów budowy, przy dość prostej konstrukcji mostu, opiszę trochę szczegółowo kilka faz budowy. Projekt przewidywał demontaż starych przęseł, ich remont i ponowny montaż, na nowych żelbetowych filarach. W wyniku dokładnego przejrzania zdemonutowanych przęseł stalowych (stare blachownice, nitowane, pochodzące z lat 20-ych ubiegłego wieku) i oceny ich stanu technicznego, zakwalifikowano tylko pięć przęseł, które po remoncie i wzmocnieniu nadawały się do ponownego wbudowania. Z brakujących przęseł: dwa (przęsła kratowe) wzięto z wojskowego składowiska mostu rezerwowego, pozostałe, jako nowe wykonano w WKS Oddziału Puławy.

Przęsła mostu montowano dwiema metodami. Na prawym brzegu rzeki, od strony Dęblina, przęsła były scalone na brzegu i metodą nasuwki z brzegu, zostały nasunięte na przyczółek i dwa nowe filary. Projektując nasuwkę przęseł z brzegu, zakładano m.in. wykonanie dwóch podpór tymczasowych pośrednich, nad torem żeglownym z zachowaniem niezbędnej odległości między nimi, umożliwiającej bezpieczny ruch statków i barek rzecznych. Podpory tymczasowe miały wspierać się na palach drewnianych. Dyrekcja Żeglugi Śródlądowej nie zgodziła się na pale z rur stalowych w nurcie toru wodnego. Ponieważ pale drewniane o wymaganych parametrach (średnica, długość) były nieosiągalne do kupienia w kraju, a zakup za granicą był w tym czasie niemożliwy, zastosowano w zamian dwóch tymczasowych podpór palowych, podporę pływającą nad torem wodnym. W trakcie nasuwki przęseł mostu, po minięciu pierwszego filaru, nasuwane przęsła oparły się na podporze pływającej, która w czasie dalszej nasuwki, płynęła wraz z opartymi na niej przęsłami w kierunku następnego filaru. Przy filarze końcowym, podpora pływająca została zastopowana, a przesuwane przęsła po rolkach, przejechały na podpory stałe. Pozostałe przęsła, montowane były z wody, przy wykorzystaniu środków pływających. Na samym początku, był pewien problem techniczny związany ze sposobem demontażu przęseł starego mostu. Drewniane, palowe podpory mostowe były szerokie u podstaw, zwężające się ku górze. Zawężony prześwit lustra wody, między podporami drewnianymi wymusił zastosowanie do demontażu przęseł, odpowiednio wąski środek pływający.





W naszym przypadku była to barka o szerokości 8 m. i długości ok. 50 m. Należało również rozwiązać bezpieczny sposób transportu zdemontowanych przęseł na brzeg. Barka długa i wąska, z ciężarem zdemontowanego prostopadłe do osi barki przęsłem, nie mogła być bezpiecznie transportowana na brzeg. Istniało ryzyko tzw. metacentrum, polegające na tym, że siła od ciężaru zdemontowanego przęsła, umieszczona ok. 10 m. nad lustrem wody i siła wyporu barki umieszczona ok. 1 m. poniżej lustra wody, na skutek np. parcia wiatru, mogą przesuwać się względem siebie, doprowadzając w konsekwencji do wywrotki barki z ładunkiem. Problem rozwiązano przez zastosowanie obrotnicy (zaprojektowanej i wykonanej na budowie), za pomocą której, zdemontowane przęsła obracano równoległe do osi barki, obniżano maksymalnie do poziomu pokładu barki. Po dopłynięciu barki z przęsłem do brzegu rzeki obracano go za pomocą tej samej obrotnicy, i wciągarką, ściągano na brzeg. Innym problemem było trwałe zabezpieczenie antykorozyjne połączeń skręcanych. W ramach remontu zwiększano nośności niektórych przęseł. Wzmocnienie polegało na nałożeniu nowych nakładek stalowych na pasy blachownicy. Połączenie nowych nakładek stalowych ze starymi przęsłami, dokonano poprzez wykonanie setek przewiertów (otworów) i połączenie ich za pomocą śrub sprężających. Zabezpieczenie antykorozyjne między pasami nakładek musiało być trwałe. Zabezpieczenie to wykonaliśmy poprzez metalizację natryskową warstwą aluminium. Było to nowatorskie, po raz pierwszy zastosowane w Polsce, w ramach Mostostalu, zabezpieczenie antykorozyjne.

Zakończenie budowy mostu było nie tylko ogromnym sukcesem naszej załogi, ale także powodem do radości dla okolicznej społeczności i miejscowych władz. Udało nam się nie tylko dotrzymać terminu, ale również osiągnąć wysoką jakość wykonanych prac. Do dzisiaj ten most pełni swoją funkcję bez zakłóceń. Niejednokrotnie przemierzam go samochodem i zawsze towarzyszy mi uczucie osobistej satysfakcji. Za tę budowę, w 1990 r., zostałem wyróżniony złotą odznaką „Przodujący Drogowiec” przez Ministra Transportu i Gospodarki Wodnej. Osobiście uważam, że to odznaczenie odnosi się do całej załogi budowy, była to bowiem praca zespołowa.

## Organizacja na początku lat 60-tych

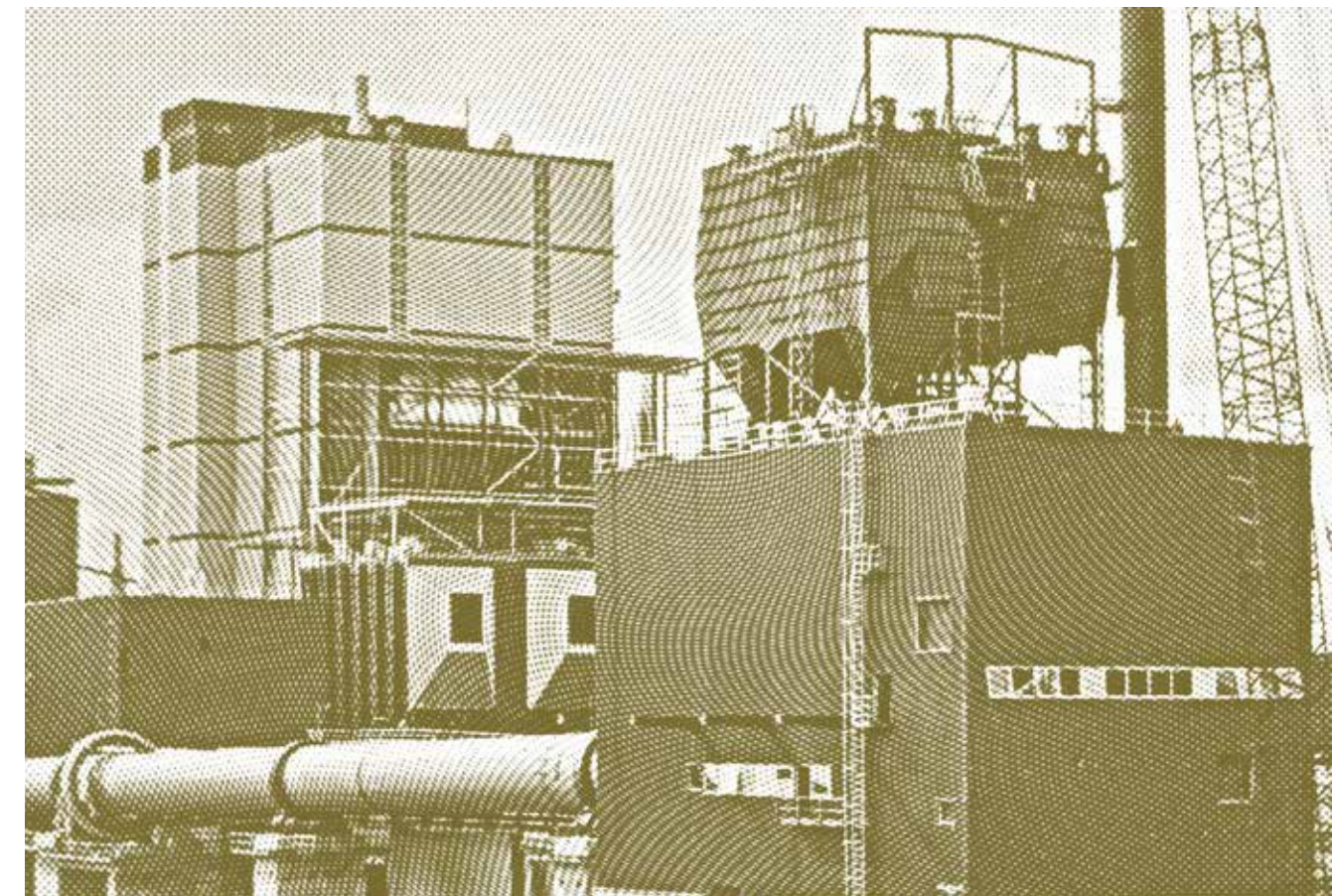
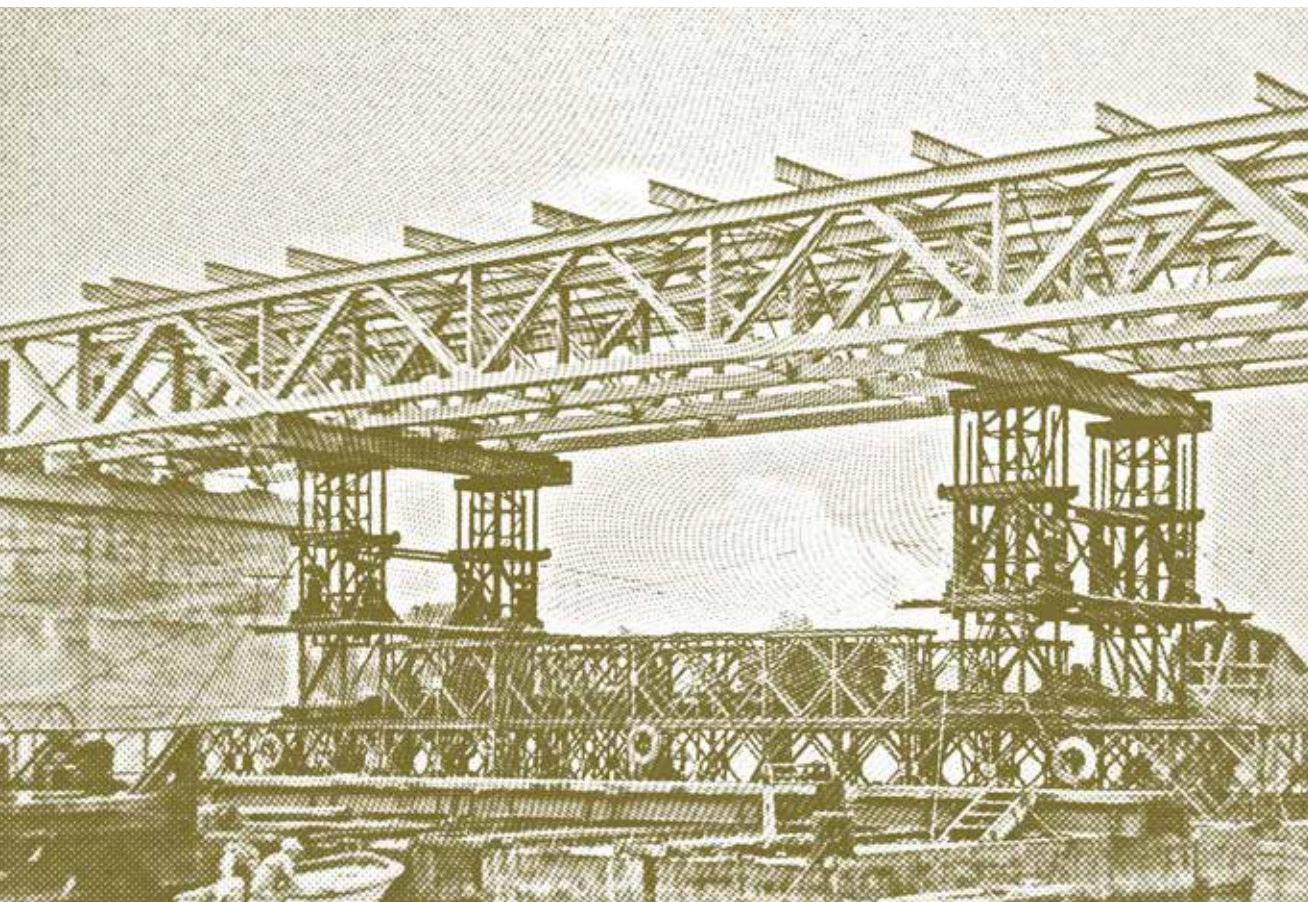
Moje doświadczenia zawodowe w Mostostalu nie zaczęły się w latach 60-tych, ale później. Jak wspominałem, pracę w Oddziale Mostostalu Puławy rozpocząłem w 1973 r., a w 1977 r. Dyrektorem Oddziału Puławy został Jerzy Kołodziejcki, ja otrzymałem funkcję Zastępcy Dyrektora Oddziału ds. Technicznych, natomiast Zastępcą Dyrektora Oddziału ds. Pracowniczych i Ekonomicznych był Marian Plak. W lutym 1982 r. powierzono mi obowiązki Dyrektora Oddziału Puławy, które pełniłem do końca marca 1984 r. W tym okresie zrealizowaliśmy z sukcesem wiele budów, dużych jak i małych. Prawie każda budowa była na swój sposób szczególna, inna, niepowtarzalna. O sprawnej realizacji inwestycji zawsze decydowała doświadczona załoga: nadzór techniczny, monterzy, spawacze. Niejednokrotnie stosowane były nietypowe, nowatorskie rozwiązania montażowe i organizacyjne. Dla przykładu wspomnę o jednej z nich. Z początkiem lata 1981 r. przyjechał do Mostostalu Puławy, Dyrektor Techniczny Cukrowni w Sokołowie Podlaskim ze swoim wielkim problemem. Był to w miarę młody człowiek, w wieku ok. 32-35 lat, sprawiający wrażenie bardzo ambitnego i mocno zaangażowanego. Mówił, że w cukrowni trwa okres modernizacji, że należy zdemontować starą linię technologiczną a w jej miejsce zamontować nową. Nowe urządzenia już zostały zakupione i leżą na placu a on ciągle nie może znaleźć wykonawcy. Jego niepokój wynikał z faktu, że typowy harmonogram wymiany instalacji przewidywał okres sześciu miesięcy. Zaczęło się już lato i było już mało szans, aby zdążyć z inwestycją przed nastaniem jesiennej kampanii cukrowniczej. Po zapoznaniu się bliżej z tematem, przyjęliśmy zlecenie. Na zewnątrz obiektu zbudowaliśmy estakadę, wykorzystując typowe nasze koźły mostowe, na której została zmontowana nowa linia technologiczna cukrowni. W międzyczasie zostały zdemontowane z przeznaczeniem na złom, stare urządzenia. Po zdemontowaniu fragmentu ściany zewnętrznej obiektu cukrowni, scalone elementy nowej linii technologicznej, nasuwką, zostały wprowadzone do obiektu i zamontowane w docelowych miejscach. Mimo, że typowy harmonogram przewidywał wykonanie tego typu prac w około sześć miesięcy, my wykonaliśmy je w okresie zaledwie dwóch miesięcy. W nagrodę za ten wyjątkowy sukces, dyrektor techniczny cukrowni otrzymał talon na zakup samochodu. Dla nas pozostała satysfakcja, gdyż udało się nam zrealizować projekt w nowoczesny sposób, bez jakichkolwiek komplikacji.



## Klient był i jest najważniejszy

Każdego klienta traktowaliśmy poważnie, czy to z dużej firmy, czy z małej. Takie było motto zawodowe Mostostalu. Podam jeszcze inny przykład nietypowego podejścia do klienta. Pewnego dnia, jak pamiętam, w piątek roku 1981, dwa lub trzy tygodnie przed Świątami Wielkanocnymi, zgłosił się do nas prywatny hodowca karpia, który powiedział, że na przepuście wodnym stawu hodowlanego, uległa awarii ciężka zasuwka i woda w niekontrolowany sposób wypływa ze stawu i że grozi mu katastrofa. Usilnie prosił o pomoc w udostępnieniu mu dźwigu z długim wysięgnikiem. W tamtym czasie nie mogliśmy przyjmować prywatnych zleceń. Potrzebna była zgoda Mostostalu Warszawa, po wysłaniu im wcześniej zamówienia, wstępnej kalkulacji, itp. Zwykle ta procedura załatwiania zgody trwała kilka dni. W tym przypadku decyzja musiała być podjęta niezwłocznie. Uzgodniliśmy, że dostanie odpowiedni dźwig, po wpłacie na poczcie ustalonej kwoty (koszt wynajmu dźwigu) jako dar, na budowę szpitala Centrum Matki Polki w Łodzi a dowód wpłaty niezwłocznie nam przekaże. Tak też się stało.

Pragnę wspomnieć, że w Mostostalu Puławy działała i nadal działa, na wysokim poziomie, dobrze wyposażona, kontrola jakości. Miała ona i ma duży wpływ na wysoką jakość naszych prac. W okresie kierowania przeze mnie Oddziałem Puławy, w Mostostalu Warszawa funkcjonowała formuła dochodowa, która była miernikiem wzrostu płac. Ze wszystkich Oddziałów Mostostalu Warszawa, najwyższa, przez kilka lat, była osiągnięta w Oddziale Puławy. Pamiętam, że w roku 1983, poziom kosztów w Oddziale Puławy był na poziomie ok. 83%. Przez kilka lat, do roku 1982 organizacyjnie do Oddziału Puławy należało (KZB) Kierownictwo Zespołu Budów „Kielce” i WKS „Nowiny” Profesjonalizm Oddziału Puławy skutkowało tym, że w 1978 r., bądź w 1979 r. Mostostal Warszawa w ramach zmian organizacyjnych, planował połączyć Oddział Puławy z Oddziałem Chełm z siedzibą Kierownictwa połączonych Oddziałów w Lublinie. Zmiany sytuacji polityczno-ekonomicznej w Polsce jakie nastąpiły w drugiej połowie 1979 r. nie sprzyjały tym planom. Na jednym ze spotkań w Oddziale Chełm, prezentowany projekt połączenia Oddziałów, spotkał się z negatywną oceną załogi. Pojawiła się ciekawa graficzna karykatura, na której nastroszony kolcami „jeź” symbolizujący Oddział Chełm, broni się przed połknięciem go przez „tygrysa” symbolizującego Oddział Puławy. Mostostal Puławy miał wyrobioną, wypracowaną opinię jako solidna, profesjonalna firma, która cieszyła się wielkim uznaniem w dość szerokim kręgu. Wielu pracowników, z lokalnych środowisk i okolic, pracowało w Mostostalu.





## Pamięta się o przeszłości, żeby móc rozwijać się w przyszłości

**P**rzez wiele lat, praktycznie od początku historii zawodowej Mostostalu Puławy, rozwijała się działalność związana głównie z montażem wszelkich instalacji technologicznych związanych z różnymi działami gospodarki narodowej.

W późniejszych latach, szczególnie na kontraktach zagranicznych, rozwinęto działalność związaną z energetyką, która z czasem stała się przewodnią. Oczywiście, nie zaniechano innej działalności. Mając własną wytwórnię konstrukcji stalowych, Mostostal Puławy czynnie uczestniczył w budowie wielu mostów, jak i innych obiektów. Wysokie umiejętności zawodowe pracowników, jak i kadry bezpośredniego nadzoru, skutkowały tym, że na kontrakty zagraniczne, w pierwszej kolejności, byli oni werbowani na przykład: na budowie wytwórni amoniaku i metanolu w Libii, ok. 90 % załogi to pracownicy Mostostalu Puławy. Na budowie elektrowni w miejscowości Umea w Szwecji, ponad 90% załogi to pracownicy Mostostalu Puławy. Prowadziłem tę budowę. Dostawcą kotła było Rafako. W celu ułatwienia transportu, Rafako podzieliła ściany kotła na pół. Zwiększyła się w ten sposób znacznie, ilość styków do spawania na budowie. Każdy spawany styk był radiograficznie sprawdzany. Był to okres zimowy na budowie. Każda wada styku potrójnie kosztuje. Po pierwsze, wstrzymuje dalszy postęp prac, wadliwy styk należy wyciąć, naprawić i następnie ponownie go pospawać, a następnie ponownie zbadać. W celu zminimalizowania z tego powodu straty, wprowadziłem na budowie system jakościowo-premiowy. Dobry jakościowo styk – zapłata podwójna, zły – naprawa bez zapłaty. System zadziałał, próba ciśnieniowa kotła, bez usterek, jakość wykonanych prac bardzo wysoka, termin końcowy dotrzymany. W międzyczasie na budowie miałem szwedzki audyt. Na koniec kontroli, szwedzki audytor powiedział, że za dobre szwedzkie firmy uważa się takie, których błędy nie przekraczają 4%, wy (czyli Mostostal), jesteście od nich dwukrotnie lepsi.

Nasza granica błędów nie przekroczyła 1,5%. Jestem przekonany, że bez tak profesjonalnych pracowników Mostostalu Puławy, nie udało by nam się osiągnąć tak dobrych wyników. Bardzo wysoka jakość naszych prac nie pozostała bez echa. Wkrótce zgłosił się do nas przedstawiciel małej elektrowni znajdującej się w m. Obbola, leżącej nad Zatoką Botnicką. Zaproponował demontaż starego kotła, wykonanie, dostawę i montaż nowego kotła wraz z orurowaniem. Rafako nie podjęło tego tematu. Był to okres zmian kapitałowych w Rafako i nowy Zarząd (Prezes) wysłał wszystkich projektantów i pracowników marketingowych na zaległe urlopy. Był to typowy przykład złej reprivatyzacji, gdy władzę w firmie przejmują nieodpowiednie osoby, nie zajmące specyfiki i

charakteru firmy. W innym okresie częściowo podobny przypadek doświadczył też Mostostal Warszawa, gdy w okresie kolejnej zmiany kapitałowej, nowy Prezes firmy rozpoczął działalność od zwolnienia szeregu doświadczonych pracowników. Mając powyższe na uwadze, należy docenić działania kierownictwa Mostostalu Puławy w uniknięciu podobnych zdarzeń i umiejętnego przeprowadzenia kapitałowego Spółki na własnych warunkach.

Wysokie umiejętności pracowników Mostostalu Puławy zastały zauważone i docenione także na rynku fińskim. Montowaliśmy tam, wiele elektrofiltrów, filtrów workowych, reaktorów odsiarczania spalin w wielu elektrowniach na terenie całej Finlandii. Na każdej budowie pracownicy Mostostalu Puławy stanowili wiodącą większość. Elektrofiltry znaliśmy prawie na pamięć. Kolejne na innych kontraktach montowaliśmy z „marszu”. Zawsze była zachowana wysoka jakość prac i dotrzymane były terminy końcowy budów. Na jednej z budów, w Espoo, obok elektrofiltru, był montowany reaktor odsiarczania oraz mniejszy zbiornik, służący do przechowywania środka aktywującego związku siarki spalin po rozpyleniu go w reaktorze odsiarczania. Zbiorniki dostarczone w cargach, były montowane i spawane na budowie. Jakość wykonania przez monterów i spawaczy z Mostostalu Puławy była idealna. Pamiętam, pewnego dnia Inwestor przywiózł jakiegoś wykonawcę z innej budowy i pokazywał mu nasz zbiornik jako przykład, że tak ma wykonać zbiornik.





## Klocki Lego

**B**udowa w Uimaharju celulozowni papieru, elektrowni, pieca obrotowego do wypieku klinkieru i innych obiektów należała do dużych wyzwań. Naszym zadaniem było: montaż elektrofiltrów – 6 szt. łącznie z ich izolacją oraz pieca obrotowego. Był to szczególnie wymagający kontrakt, realizacja równoległe prawie wszystkich obiektów wymagała dobrej organizacji i koordynacji. Równocześnie realizowane były inne obiekty przez innych wykonawców. Przestrzeń do składowania i wstępnego montażu na dole, była ograniczona. Na przykład należało znaleźć nowy sposób montażu elektrod. Nie będę tu rozpisywał metod i faz montażu. Nasz nowy system montażu, skutkowało tym, że czas montażu, w odniesieniu do uzgodnionego kontraktem harmonogramu z klientem, został skrócony o połowę. Szczegółnej uwagi wymagało również, bardzo dobre przygotowanie się do montażu pieca obrotowego. Czas dostawy ciężkiego dźwigu (dźwig kratowy o podwoziu gąsienicowym i udźwigu 400 T) z dostawą elementów pieca był ściśle skoordynowany i nie mogło być mowy o jakimś poślizgu, opóźnieniu. Został sporządzony przez nas projekt podpór pośrednich z uwzględnieniem wymaganej wysokości i ciężaru elementów pieca. Do wykonania podpór użyliśmy m.in. typowe koźły mostowe, które dostarczył nam Mostostal Puławy. Szczegółowo przygotowano inne fazy montażu.

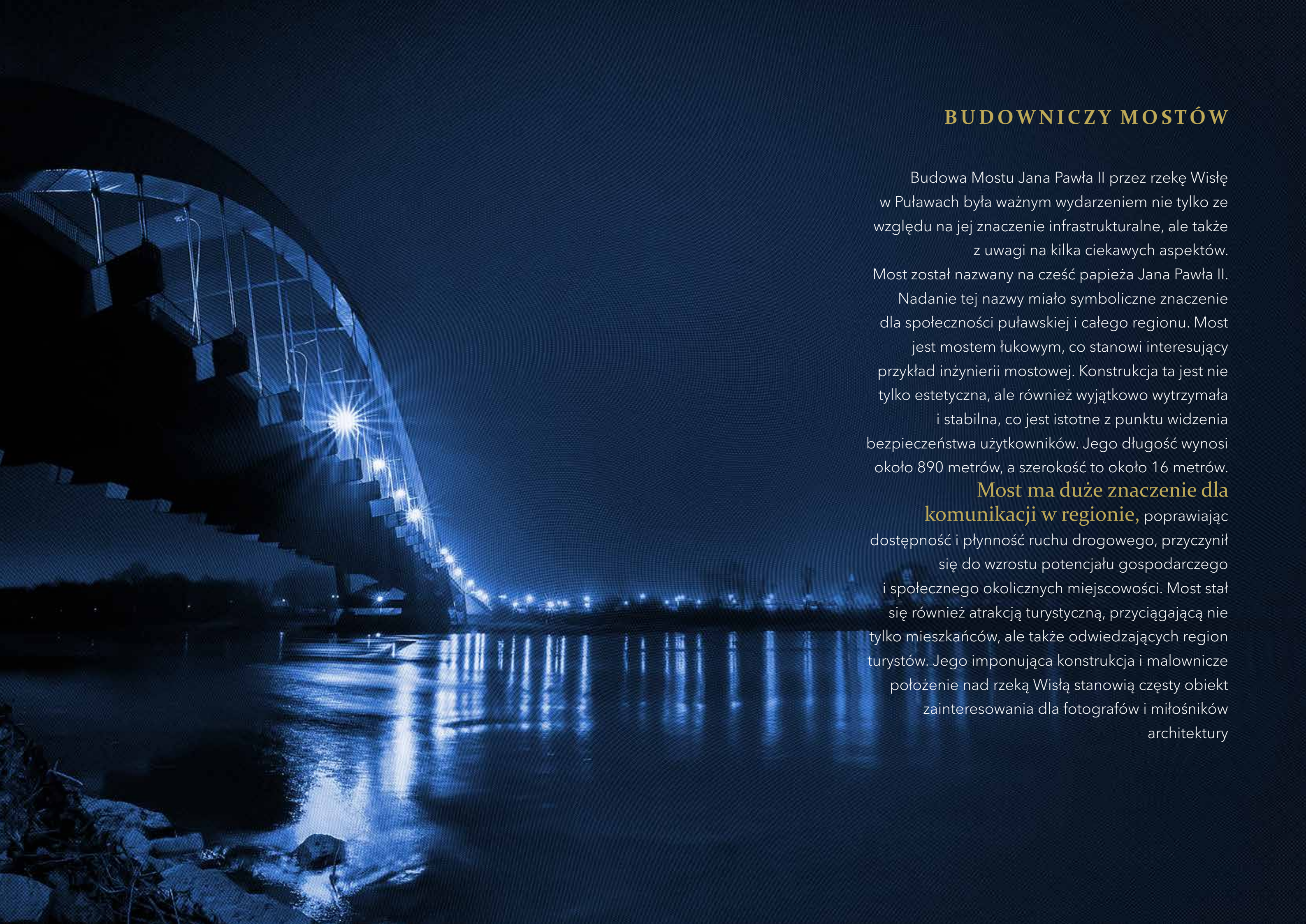
W ustalonym dniu wszystko było gotowe. Elementy pieca, prosto z kół środków transportowych były montowane bezpośrednio na podpory stałe i tymczasowe. Geometria pieca (linia spadku) została zachowana. Montaż pieca był obserwowany przez Inwestora. Prace tego typu nie były dla niego obce. W tym przypadku powiedział, z wielkim uznaniem, że wyglądało to tak, jakbyście składali „klocki lego”. Rynkiem fińskim, z ramienia Mostostalu Warszawa, kierował wtedy Roman Szerszeń. Był to bardzo sprawny organizator o dużej wiedzy zawodowej i wysokiej kulturze osobistej. Jego działania na rynku fińskim, poparte wysoką jakością wykonanych przez nas prac, były zauważone i doceniane przez klienta. Tak bardzo, że został pozyskany przez jedną z fińskich firm. Mimo zmiany firmy, jego współpraca z Mostostalem, choć z innej pozycji trwała nadal. Z czasem Mostostal Puławy zaczął przejmować inicjatywę w samodzielnym pozyskiwaniu i realizacji kontraktów zagranicznych i stał się znaczącym graczem na rynku związanym głównie z realizacją kontraktów energetycznych w wielu europejskich krajach.

## Mostostal Puławy jest jak rodzina

**N**a budowach eksportowych organizowane były dla pracowników, różne wyjazdy krajoznawcze czy lokalne imprezy jak: ognisko, grill, piwo lub też inne, w zależności od inicjatywy kierownictwa lub załogi. W moim przypadku takim wyjątkiem były zawody wędkarskie. Na budowie Naantali w Finlandii, zorganizowaliśmy łódź, pozwolenie na połowy i w wyznaczonym akwenie morskim zorganizowaliśmy rybackie połowy. Zamiast wędek, pracownicy używali, z powodzeniem sieci rybackie. Połowy były obfite: sandacze, dorsze, śledzie. Na niektórych budowach krajowych, w czasie wolnym od pracy, organizowane były także spotkania integracyjne, na które przychodziły całe rodziny pracowników. Były też inne rozrywki, np. podczas budowy mostu przez rzekę Wisłę w Puławach był zorganizowany mecz piłkarski „o beczkę piwa” między załogą mostu a resztą Oddziału Puławy. Niestety, mecz przegraliśmy, kosztowało to nas dwie skrzynki piwa. Piwo wypiliśmy razem. Kierownictwo Mostostalu Puławy organizowało i nadal organizuje, dla swoich pracowników i ich rodzin, różne wyjazdy krajowe i zagraniczne. Szczególnie ciekawe, z mojej strony, były wyjazdy narciarskie czy żeglarskie.

Mostostal Puławy dzisiaj to tandem: Prezes Tadeusz Rybak i Wiceprezes Jerzy Świeca prowadzą firmę z dokładnością szwajcarskiego zegarka. Należy podkreślić, że w celu utrzymania firmy na wysokim poziomie, przy normalnej rotacji pracowników (np. odejście na emeryturę) niezbędne jest ciągłe pozyskiwanie nowych pracowników. Potrzeba wiele lat szkoleń i pracy, aby taki nabytek uzyskał wysokie umiejętności zawodowe. Wiedzą o tym zarządzający Mostostalem doskonale. Z okazji jubileuszu firmy, pasuje mi tu żeglarska komenda dotycząca kursu: „Tak trzymaj”.





## BUDOWNICZY MOSTÓW

Budowa Mostu Jana Pawła II przez rzekę Wisłę w Puławach była ważnym wydarzeniem nie tylko ze względu na jej znaczenie infrastrukturalne, ale także z uwagi na kilka ciekawych aspektów.

Most został nazwany na cześć papieża Jana Pawła II.

Nadanie tej nazwy miało symboliczne znaczenie dla społeczności puławskiej i całego regionu. Most jest mostem łukowym, co stanowi interesujący przykład inżynierii mostowej. Konstrukcja ta jest nie tylko estetyczna, ale również wyjątkowo wytrzymała

i stabilna, co jest istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa użytkowników. Jego długość wynosi około 890 metrów, a szerokość to około 16 metrów.

**Most ma duże znaczenie dla komunikacji w regionie**, poprawiając dostępność i płynność ruchu drogowego, przyczynił się do wzrostu potencjału gospodarczego i społecznego okolicznych miejscowości. Most stał się również atrakcją turystyczną, przyciągającą nie tylko mieszkańców, ale także odwiedzających region turystów. Jego imponująca konstrukcja i malownicze położenie nad rzeką Wisłą stanowią częsty obiekt zainteresowania dla fotografów i miłośników architektury



## NIE EMITUJE SPALIN I OCZYSZCZA

Wsiadając do NesoBusa, przenosisz się do świata, gdzie podróżowanie staje się synonimem ekologicznej rewolucji. To nie tylko autobus - to ruchoma, czysta energia. Wszystko zaczyna się od zbiorników pełnych wodoru, które są niczym magazyny energii przyszłości. Kiedy Neso-Bus rusza w drogę, to nie jest zwykła przejażdżka - to taniec molekuł, w którym tlen i wodór splatają się w reakcji, by zrodzić elektryczne życie. Ogniwo paliwowe, serce tej maszyny, przekształca tlen i wodór w energię, bez grama dymu czy iskry.

Co z rury wydechowej?

Nie szukaj tam czadu czy toksycznych oparów - to tylko czysta, niewinna para wodna unosi się w powietrzu, pozostawiając za sobą ślad czystości. To nie koniec tego magicznego spektaklu. NesoBus **nie tylko podróżuje – ale oczyszcza.**

Filtry zamontowane na jego drodze działają jak strażnicy czystości, zapewniając, że powietrze, które wciąga, jest wolne od zanieczyszczeń.

To nie tylko autobus, to symfonia zrównoważonej mobilności - jeden krok w stronę czystszej, zdrowszego świata







## LEGENDA, KTÓRA JEDZIE W KIERUNKU CZYSTEJ PRZYSZŁOŚCI

W świecie, gdzie technologia łączy się z innowacyjnym genium, narodziła się współpraca, która przemienia marzenia w rzeczywistość. PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy, pod skrzydłami ZE PAK S.A., podpisała umowę z wykonawcą Mostostalem Puławy S.A. i w ten sposób powstała fabryka, której **sercem stała się innowacyjna technologia.** Fabryka ma również misję: 100 autobusów rocznie – to tylko początek. To dopiero prolog w historii, gdzie wydajność produkcyjna rozkwita w rytm dwóch zmian, tworząc magię, która mnoży się do 200 autobusów rocznie. Skrót „Neso” staje się hasłem dla przyszłości, tankowanie staje się krótką ceremonią – zaledwie 15 minut, by napędzić serce autobusu zielonym życiem. Efektywność to jego znak – zużywa tylko 8 kg wodoru na 100 km, ale zbiorniki o pojemności 37,5 kg rozbudzają wyobraźnię, pozwalając na podróż w granice 450 km. Autobus, który nie tylko podróżuje – oczyszcza, staje się mostem między marzeniem a rzeczywistością.



## TO NIE TYLKO IDEA – TO SYMFONIA

W historii każdej imponującej budowli tkwią ważne doświadczenia współpracy i pokonywanie wyzwań, które przekuwane są w monumentalne osiągnięcia. Koncepcja hali widowiskowo-sportowej Grupa Azoty Arena w Puławach, w której każdy detal został przemyślany z precyzją chirurga, wyrosła z umysłów zespołu budowlanego, zwołanego przez samego Prezydenta Miasta Puławy.

To nie tylko idea – to symfonia różnorodnych głosów środowisk sportowych, które wplotły się w strukturę finalnego projektu, wnosząc swoje sugestie i wskazówki dotyczące funkcjonalności. Największym wyzwaniem stało się wdrożenie w życie koncepcji niezwyklej stalowej konstrukcji dachu

– **to arcydzieło inżynierii**, złożone z 13 wiązarów, które wspierane były przegubowo na łożyskach elastomerowych, tworząc majestatyczną kopułę. Rozpiętość każdego z tych wiązarów sięgała około 62 metrów, a waga dochodziła do imponujących 48 ton. Mimo tych wyzwań, udało się stworzyć cudowny rezultat







## PRZESTRZEŃ Z LEKKOŚCIĄ PTAKA

Historia tej hali to opowieść o triumfie inżynierskiej kreatywności i architektonicznego geniuszu, która wspięła się na szczyty uznania. Nagroda European Steel Design Awards, przyznawana przez Europejską Konwencję Konstrukcji Stalowych (ECCS), to jak nobilitacja dla tych, którzy potrafią wydobyć ze stali magię. Hala widowiskowo-sportowa w Puławach, zdobywając pierwsze miejsce w konkursie „O Kryształową Cegłę”, przeniosła się na podium architektonicznej doskonałości, na drodze „Szlaku Słońca i Śniegu”. Imponująca konstrukcja i nowoczesna technologia sprawiają, że hala staje się nie tylko miejscem zmagañ sportowych, ale także centrum aktywności społecznej i kulturalnej. Proporcjonalna bryła, oświetlona promieniami słonecznymi, **otwiera się na przestrzeń z lekkością ptaka**, choć jej rozmiary sięgają nieba. Wnętrze tego sportowego giganta – to prawdziwy kompleks rekreacyjny, gdzie odnajdą się zarówno mistrzowie sportu, jak i ci, którzy dopiero kroczą drogą rozwoju sportowego



An aerial photograph of a lush green forest with a winding river. The river flows from the top right towards the bottom left, curving through the dense trees. The forest is composed of various shades of green, indicating different types of vegetation. The overall scene is serene and natural.

MISJA  
WIZJA  
WARTOŚCI





„Mostostal Puławy to nie tylko firma - to platforma do rozwoju na wielu płaszczyznach. Tutaj każdy odnajdzie swoje miejsce.

Osobiście, z determinacją godną maniaka, podążałam ścieżką związaną z budownictwem. Nawet podczas urlopu macierzyńskiego nie zwalniałam tempa - zdałam egzaminy na uprawnienia budowlane, zdobyłam uprawnienia do projektowania oraz kierowania robotami w obszarze instalacji ciepłych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych.

Powrót do pracy w 2022 roku okazał się punktem zwrotnym, gdy dostałam propozycję objęcia stanowiska kierownika robót w branży sanitarnej na budowie fabryki pojazdów wodorowych w Świdniku. To była bez wątpienia największa próba, jaką dotychczas musiałam podjąć.

To wyzwanie nie miało sobie równych - to jak wrzucenie niedoświadczonego pletwonurka na głęboką wodę oceanu.

Jednak teraz, patrząc wstecz, pragnę podziękować wszystkim, którzy we mnie wierzyli i zaufali. Praca nad tym projektem to nie tylko nieocenio-

ne doświadczenie, ale także ogromna satysfakcja. Jestem przekonana, że każdy członek zespołu realizacyjnego będzie wspominał ten czas budowy z ogromnym sentymentem”.

Agnieszka Wojda,  
Kierownik Kontraktu/  
Robót

Praca na eksporcie to nie tylko możliwość rozwoju zawodowego, ale także szansa na poszerzenie horyzontów kulturowych i osobistych doświadczeń.

Budując w Paryżu, na pewno miałem okazję nie tylko dostrzec piękno architektury tego miasta, ale także doświadczyć jego wyjątkowej atmosfery i kultury kulinarnej.

Praca w Mostostalu Puławy wydaje się ekscytująca, choć na zupełnie innym polu. Dostosowywanie się do różnych zasad i wytycznych w ramach różnych kontraktów to wyzwanie, które wymaga elastyczności i umiejętności szybkiego przystosowania się do nowych warunków.

Jednakże, jak wspominałem, po ciężkiej pracy zasłużone są chwile relaksu i integracji. Imprezy firmowe i wyjazdy na narty stanowią świetną okazję do wzmocnienia

więzi z kolegami z pracy i odprężenia się po intensywnym okresie pracy”.

Adam Wojtalik,  
Kontroler jakości

Pracę w Mostostalu rozpocząłem na Wydziale Przygotowania Produkcji, co okazało się fascynującym początkiem mojej kariery. Poznałem wtedy wiele interesujących osób, zarówno zawodowo, jak i prywatnie. Współpraca z doświadczonymi inżynierami, którzy z pasją dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem, była nieoceniona. Przygotowywałem oferty, często bardzo złożone, co wiązało się z wizytacjami na różnorodnych obiektach i instalacjach w całej Polsce. Były to m.in. instalacje energetyczne, aparaty i urządzenia, wymienniki, zbiorniki stoczniowe, systemy uzdatniania odpadów, elektrociepłownie, a także systemy dróg i mostów oraz inne budowle przemysłowe”.

Dawid Kotowski,  
Kierownik Produkcji  
Zakładu Prefabrykacji



„Dzisiejsze środowisko pracy jest dynamiczne i nieustannie się zmienia, co motywuje nas do ciągłego rozwoju, poszukiwania innowacyjnych rozwiązań i wychodzenia poza utarte schematy.

Praca w Mostostalu Puławy była dla mnie wyjątkową okazją do zdobywania nowych kompetencji oraz nawiązywania cennych kontaktów biznesowych.

Jednym z największych wyzwań było stworzenie środowiska pracy, które wspiera talenty, operatywność i efektywne rozwiązywanie problemów.

Dzięki temu udało się wdrożyć nowoczesne metody zarządzania, takie jak kompensacja czasu pracy, przerwy w karierze w jednym oddziale firmy na rzecz pracy w innym lub na innej budowie, a także zmiany miejsca i charakteru wykonywanych obowiązków.

Podczas pandemii Covid-19 dodatkowo, umożliwiliśmy pracownikom wykonywanie obowiązków zdalnie z domu, co znacznie zwiększyło elastyczność i satysfakcję z pracy.

To wszystko pozwoliło mi nie tylko na rozwój osobisty, ale również na budowanie bardziej innowacyjnego i adaptacyjnego środowiska

pracy, które sprostają wymaganiom współczesnego rynku.”

Daniel Widawski,  
Dyrektor Biura  
Technicznego w Meerbusch

„Każdy projekt jest inny, każdy daje inne możliwości, każdy uczy czegoś nowego.

Podstawą jest cierpliwość i wytrwałość. Na swojej ścieżce spotkałam bardzo dużo wspaniałych ludzi z ogromnym doświadczeniem i wiedzą. Począwszy od pracowników Mostostalu, kończąc na pracownikach firm, z którymi współpracujemy.

Na budowach udało mi się pracować w zgranych zespołach, co skutkowało utworzeniem bliższych relacji, zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym.

Mogłabym bez końca wymieniać nazwiska osób, które w dużej mierze przyczyniły się do podniesienia moich umiejętności.

Przyjazna atmosfera, pogłębianie wiedzy, dobre kontakty ze współpracownikami i przełożonymi oraz wzajemny szacunek daje mi poczucie pełnej satysfakcji z tego, czym się zajmuję”.

Ewelina Kwaśna,  
Specjalista Kontroli Jakości

„Najbardziej w pracy lubię brak monotonii, mimo iż codziennie przychodzę do biura i mam te same obowiązki, to jednak każdy dzień jest inny, inne zadania, nowe projekty, nowe wyzwania. Przez to ja również mogę się rozwijać. Każda sytuacja uczy mnie czegoś nowego, nowych zachowań, reakcji i pomysłów.

Naturalnie koleżanki i koledzy z pracy. To naprawdę bardzo ważne z kim się pracuje i jaka jest atmosfera w pracy.

Ja mam to szczęście, że pracuje z najfajniejszymi i najbardziej kompetentnymi ludźmi. Uważam, że firma to ludzie, a w ciągu 14 lat poznałam wielu niesamowitych kolegów i przyjaciół. Część z nich niestety, jak to piszą w mailach pożegnalnych „kontynuuję karierę poza Mostostalem”, inni natomiast reprezentują dumnie różne działy.

Śmiało mogę powiedzieć, że spotykam w pracy wielu wspaniałych osób, którym dziękuję za wszystko. Jednak życie to nie tylko praca. Przez cały ten okres budowałam nie tylko swoją ścieżkę kariery zawodowej, ale również życie prywatne.

W tym czasie wyszłam za mąż i urodziłam dwóch

wspaniałych synów Wiktora i Adasia, z których jestem bardzo dumna. Równocześnie realizuję swoje pasje podróżnicze.

Uwielbiam odkrywać nowe miejsca w szczególności polskie góry zimą na nartach, latem i jesienią wędrując pieszo, podziwiam ich przepiękne kolorowe krajobrazy. Wspaniałą rzeczą jest poznawać piękno Polski, tak przez wielu niedocenianej, jak również kulturę i obyczaje innych narodowości. Śmiało mogę powiedzieć, że obowiązki bycia żoną i mamą można pogodzić ze swoim rozwojem osobistym łącząc swoje pasje”.

Ewa Więzyk, Specjalista  
ds. Kosztorysowania  
i Przygotowania  
Produkcji.

„W trosce o zorganizowanie sprawnie działającego zespołu, ja stawiam na komunikację, bez niej daleko się nie zajdzie. Trzeba umieć wymagać i egzekwować, ale również wyjść naprzeciw oczekiwaniom pracowników.

Budować zespół, w którym każdy będzie znał swoje obowiązki i z nich będzie rozliczany. Możliwość szkoleń i ciągłego rozwoju, dodaje pewności w wykonywanej pracy. Ze-

spół to maszyna, w której wszystkie części muszą być sprawne, aby mogła działać bez szwanku. W firmie Mostostal Puławy udaje mi się łączyć rozwój osobisty - budowę kariery zawodowej - z rozwojem relacji między ludźmi.

Myślę nawet, że jedno wpływa na drugie. Nie ma rozwoju firmy, bez rozwoju pracowników. Przedsiębiorstwo tworzą ludzie i czym lepsi są oni w swoim fachu, w swojej dziedzinie, tym silniejszą pozycję na rynku ma firma. Łatwiej o współpracę, kiedy wiemy, o czym rozmawiamy, kiedy znamy się na danej dziedzinie. Im większe kwalifikacje mają pracownicy, tym bardziej wymagające kontrakty nie stanowią dla nich przeszkody. Kiedy mamy możliwości szkoleń, to powinniśmy z nich korzystać i wciąż poszerzać swoje kompetencje zawodowe. Potrzebujemy ludzi wykształconych, z pomysłem na siebie i swoją rolę w tworzeniu organizacji”.

Jerzy Kubiś,  
Kierownik Pracowni Badań  
Nieniszczących

„Praca dla dużej firmy, która ma silną pozycję w kraju i za granicą to gwarancja rozwoju i różnorodnych doświadczeń. Mostostal Puławy dysponuje

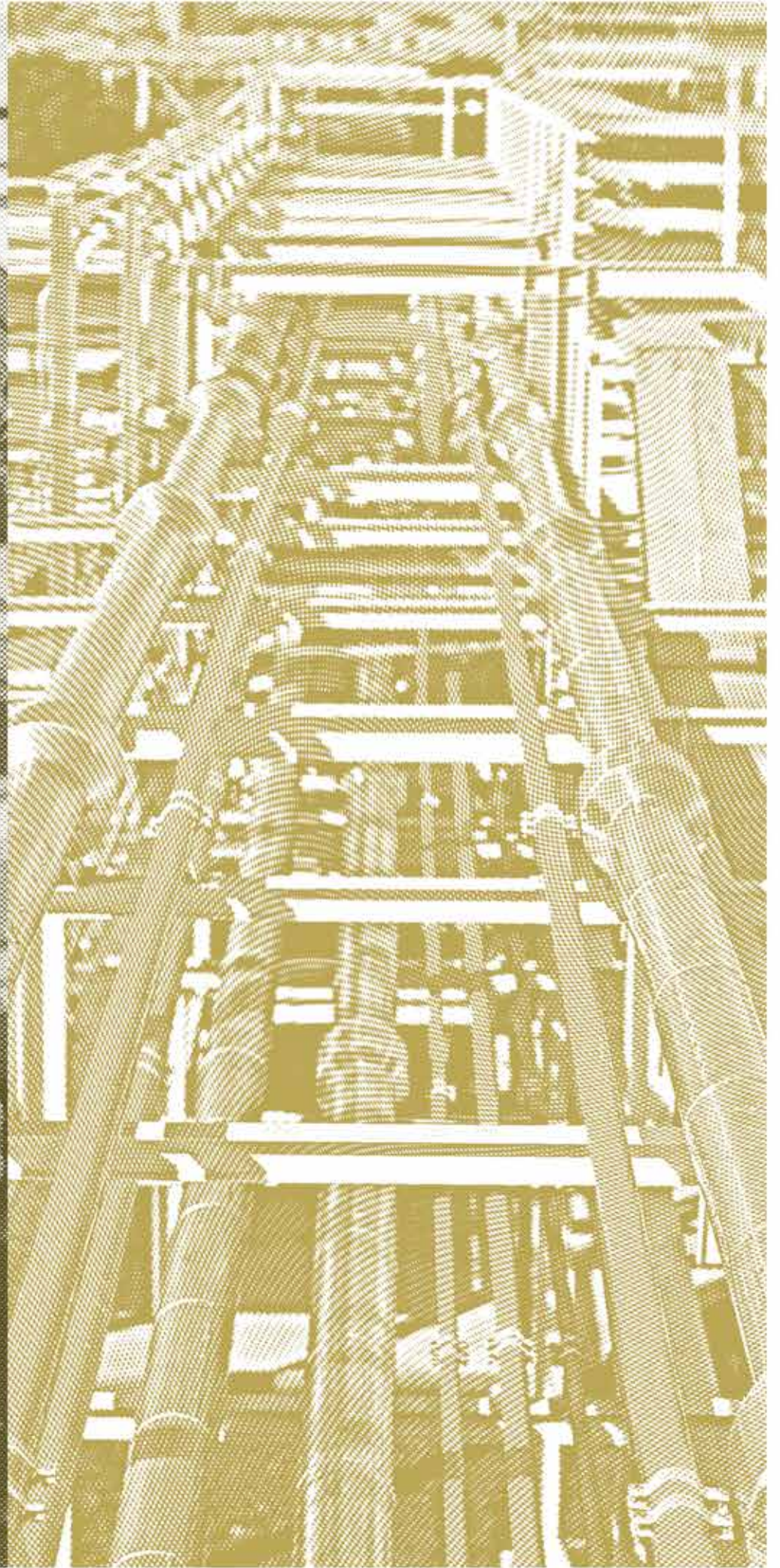
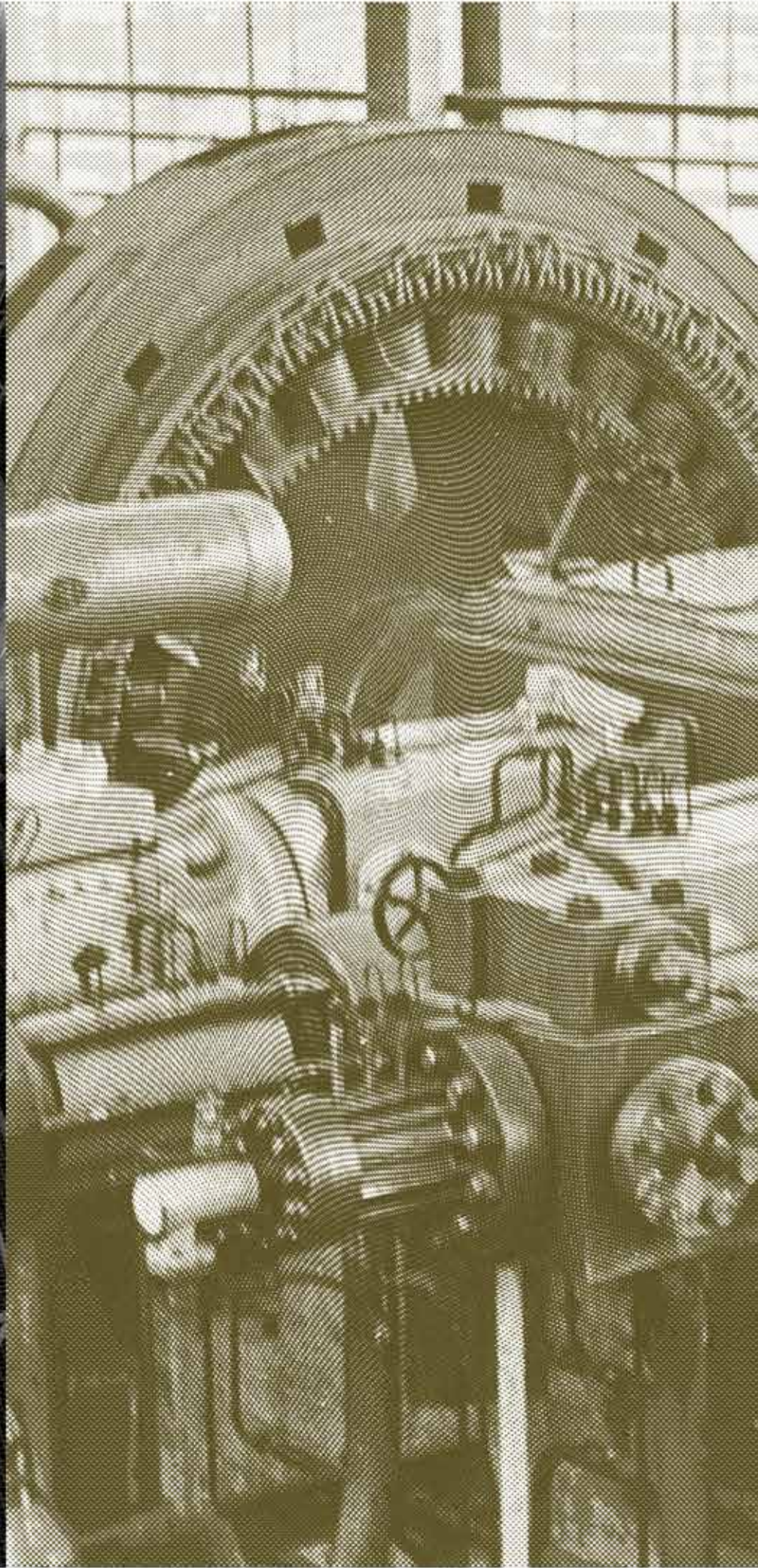
zapleczem organizacyjnym, kadrowym, sprzętem, który je umożliwia.

Daje też poczucie stabilności zatrudnienia a jednocześnie przyczyniamy się do rozwoju przemysłu, więc trzeba przyznać, że nasze realizacje są ważne także dla innych ludzi. Każda budowa jest inna i wymaga poszukiwania informacji na temat wykonywanych robót. Solidność wykonania wymaga dużego skupienia, organizacji pracy własnej i podległych zespołów. To pozwala opanować zarządzanie, planowanie, koordynowanie działań.

Nie ma dwóch, takich samych budow. Każdej towarzyszą inne zmienne, choćby pogodowe. Dlatego uważam, że sukcesem jest po prostu podołanie kolejnym kontraktom. Tam, gdzie zwykły człowiek powie, że się nie da, my mówimy, że musi się dać. Nieraz „przenosiliśmy góry”. Większość problemów pojawia się na etapie organizacji montażu. To samo można zrobić na wiele sposobów a my musimy wybrać optymalne rozwiązanie. Zaplanowanie sposobu wykonania i przygotowanie do niego zajmuje czasami tydzień, podczas gdy sama realizacja jeden dzień”.

Ziemowit Otto,  
Kierownik Budowy







## Z WARSZAWY DO PUŁAW

Weronika Kołodziejska pracę w Mostostalu Warszawa rozpoczęła w 1961 roku. W Mostostalu Puławy pełniła początkowo funkcję inspektora ds. zatrudnienia i płac, a następnie funkcję kierownika Działu Kadr.

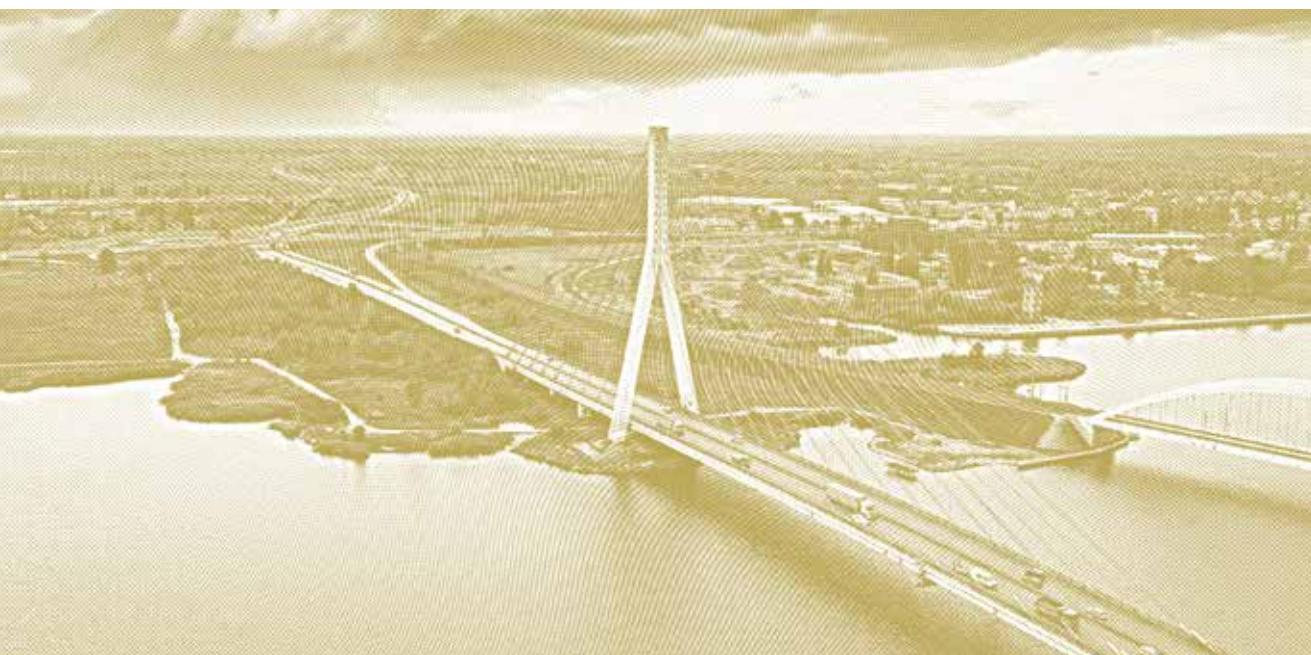
W moim przypadku zaczęło się w 1961 roku. Proszę zwrócić uwagę na tę datę 16.10.61. To była budowa w Żębcu. Budowaliśmy tam kopalnię piasków żelazistych. Naszym zadaniem między innymi było zbudowanie maszyny, która się nazywała, jeśli dobrze pamiętam, zwałowarka. Tam pracowałam jako urzędnik, który w tamtych czasach zajmował się wszystkim. Nie było podziału na to, że to jest pani, która się zajmuje płacami, a inna pani zajmuje się administracją. Tam się robiło wszystko. Po trzech latach mój kierownik Kazimierz Kula zaproponował mi pracę w Puławach. Jako że nasza jednostka, która się wtedy nazywała KGR Warszawa, kierownictwo Grupy Robót Warszawa, dostało tu zadanie w Puławach, na terenie Azotów. Ja nie odpowiedziałam od razu, powiedziałam, że muszę porozmawiać z mężem. Wówczas pan Kula dał mi do zrozumienia, że dla męża praca też się znajdzie. W ten sposób znaleźliśmy się razem z mężem tu w Puławach, to był przełom 63/64.

W tym czasie były dwie jednostki to znaczy zarząd i my, jako kierownictwo Grupy Robót Warszawa, bo mieliśmy tutaj swoją budowę. To były dwie równorzędne jednostki, które po jakimś czasie się połączyły w jedną jednostkę, która nazywała się początkowo Mostostal Warszawa Oddział Puławy, a następnie Zarząd Montażowy Puławy, a teraz Mostostal Puławy. Pracowałam w kadrach, które były połączone z rachubą płac. Niejednokrotnie ta praca się rozszerzała na sprawy socjalne, ponieważ nie było potrzeby, żeby tu jakiś osobny dział funkcjonował. To się później rozszerzało, w miarę jak przybywało pracowników, to te działy zaczęły się mnożyć, zaczęło ich przybywać.



Na czym polega praca w kadrach? Było to przyjmowanie i zwalnianie pracowników, składanie sprawozdań. Wtedy był to taki okres dziejowy, że się te sprawozdania o zatrudnieniu składało do jednostki zwierzchniej do Warszawy raz w tygodniu. Co do jednego człowieka musiało się wszystko zgadzać, bo wszystkie jednostki do Warszawy składały te meldunki i później one tam do czegoś służyły dalej, do zjednoczenia. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że w naliczaniu płac przeszłam od najprostszych liczydeł, które wyglądają jak na drucziku umieszczone koraliki i te koraliki się przerzuca. Później dostaliśmy maszyny do liczenia. Triumfator to była taka maszyna do liczenia. No to było takie fajne, takie urządzenie metalowe, dość ciężkie, które miało takie cyferki, trzeba było naciągać przez takie cięgna. Na przykład 483 dodać 592, to trzeba było 483 dodać 592 i przekręcić korbką. Tak się liczyło, tak się robiło płace. Później po jakimś czasie dostaliśmy maszyny elektryczne. Elektryczna maszyna to było takie osiągnięcie ogromne, ale ta maszyna wymagała założenia taśmy papierowej.

W okresie, kiedy się sporządzały listy płac, to tych taśm był cały pokój. Jak przychodził jakiś interesant po zaświadczenie czy w jakiejś innej sprawie, to musiał przebrnąć przez to takie zwojowisko taśm, które się z tej maszyny wyprodukowało... A taśm się nie likwidowało, tylko się je zwijało, bo w razie, gdyby się okazało, że krzyżówka w liście płacy się nie zgadza, to trzeba było rozwinąć taśmę i sprawdzić, gdzie powstał błąd, gdzie się źle naniósło na listy. Listy płac się sporządzało ręcznie niestety w trzech egzemplarzach przez kalkę i trzeba było mocno cisnąć, żeby ostatni egzemplarz był czytelny. Ten ostatni egzemplarz to były tak zwane paski dla pracowników. Każdy pracownik dostawał taki pasek i mógł sobie obejrzeć cały przebieg swojego rozliczenia. Od momentu naliczenia zarobków jego brutto, do potrąceń składek ZUS, ubezpieczenia i innych np. związku zawodowe, czy fundusz odbudowy stolicy aż do wypłaty netto. Oczywiście pracownicy bardzo często nie mając gwarancji, że to jest dobrze naliczone, zaraz po wypłacie przychodzili, by wyjaśnić ewentualne nieprawidłowości. Jeszcze taka ciekawostka, że te wszystkie dokumenty płatnicze trzeba było zawieźć do Warszawy raz w miesiącu. Tam odbywa się pobieżna kontrola prawidłowości naliczenia.





## Rola zarządzających w prowadzeniu firmy w tych trudnych czasach

**K**iedy Jerzy Kołodziejski, mój mąż, został dyrektorem, ja nadal pełniłam funkcję kierownik działu kadr – tak wtedy nazywał się ten dział. Było to dla mnie pewnego rodzaju niezręcznością, ale nieuniknioną – tak potoczyły się sprawy, że wybór padł na mojego męża. Nie mogłam sobie nawet wyobrazić, żeby z tego powodu zrezygnować z pracy, którą kochałam. Mogę nawet śmiało powiedzieć, że kochałam swoją pracę. Tak więc tak to zostało. Staraliśmy się nie przenosić spraw służbowych do domu. Nie zawsze było to możliwe, ponieważ trudno było uniknąć choćby kilku słów na temat pracy, jeżeli temat dotyczył zarówno mojego jak i męża problemu. Jak oceniam zwierzchnictwo męża? Jeśli chodzi o nasze zawodowe relacje, zawsze byłam pod bezpośrednim nadzorem dyrektora ekonomicznego, tak to wyglądało. Jeśli jednak miałabym ocenić męża zarządzanie firmą z perspektywy prywatnej, musiałabym go ocenić jak najwyżej. Mój mąż był bardzo odpowiedzialną osobą. Był człowiekiem skromnym, niepotrzebującym sztucznego rozgłosu, ponieważ jego kompetencje, sposób bycia i podejście do pracowników mówiły same za siebie. Był cichy, rozważny i cieszył się ogromnym szacunkiem wśród swoich współpracowników. Jeśli chodzi o szczegóły zawodowe pracy mojego męża, to przyznam szczerze, że zupełnie się na tym nie znam. Nie mam pojęcia, co dokładnie było częścią jego codziennej rutyny. Jednakże, co do wyzwań, z którymi musiał się zmierzyć zarząd w tamtych czasach? O ile dobrze pamiętam, nie jestem w stanie wskazać konkretnego trudnego momentu, z którym musiałby się on konfrontować. Może było coś, czego się nie dowiedziałam, ale nic takiego nie przychodzi mi do głowy w kontekście męża pracy.

Istotnym wyzwaniem, które nas dotknęło jako załogę, był nasz udział w strajku okupacyjnym Solidarności. Z tym musieliśmy się zmierzyć. Faktycznie, tak było. Jak to dokładnie przebiegało? Nie wszyscy byli wtedy zaangażowani w ten strajk, więc nie wszyscy mieli pełne pojęcie o tym, co się działo. To była próba pokazania, że jesteśmy jednością, murem nie do przebicia. Musieliśmy się zmierzyć z tymi trudnościami, które nas dotknęły jako kraj. Był to okres walki z tym, co nam się nie podobało. Kartki, kontyngenty na produkty – to wszystko było dla nas problemem. Kiedy otrzymywaliśmy przydział butów dla firmy, niezależnie od rozmiaru czy fasonu, mieliśmy je przyjąć. Nikt nie interesował się tym, czy te buty nam pasują czy nie – mieliśmy je po prostu przyjąć. Dopiero później zastanawialiśmy się, kto tak naprawdę potrzebuje tych butów. Wymienialiśmy się nimi między sobą. To tylko jeden z przykładów, ale pokazuje, jak wyglądały tamte czasy. W rzeczy samej stawialiśmy opór przeciwko temu. Nie były to trudności w sensie zawodowym, ponieważ wszyscy byliśmy fachowcami w swojej dziedzinie. To byli doskonali ludzie, którzy wiedzieli, do czego są powołani. Jednakże nie mogliśmy być obojętni na sprawy ludzkie, życiowe.

Każdy z nas miał rodzinę, każdy z nas zmagał się z brakiem żywności, która była dostępna tylko na kartki – i to często w absurdalnych ilościach. Wyobraźcie sobie, jak to może być frustrujące, kiedy dostajesz kartkę na ćwiartkę masła. Dziś nawet nie wyobrażamy sobie, jak niewiele to jest, ale w tamtych czasach to był nasz codzienny problem, z którym chcieliśmy walczyć. Nasz strajk był odpowiedzią na te trudności. Wówczas dyrektorem był Wrzaskowicz, jeśli się nie mylę, a mój mąż pełnił funkcję technicznego dyrektora. Nie było to jednak bezbolesne. Przywódców strajku aresztowano i osadzono w więzieniu. Wielu z nas przesłuchiowano. Mimo to nie mam złych wspomnień z tego okresu. Nasze działania przyczyniły się do dalszego rozwoju firmy, tak można by to ująć.



## Wartości, które wpłynęły na rozwój

Te wartości wyrosły z niezwykłych więzi międzyludzkich, które nas łączyły. Byliśmy jednością. Nie było miejsca na rywalizację – panowała pełna współpraca. Nawet z pracownikami, którzy nie należeli do kierownictwa, a byli zwyczajnymi robotnikami, łączyła nas ogromna więź. Nie było żadnych podziałów, które mogłyby nas rozdzielić. To właśnie ta wspólnota stanowiła iskrę, która pobudzała nas do pracy. Kiedy, na przykład, rekrutowaliśmy absolwentów ze szkół zawodowych w Dęblinie, Karczmiskach czy Kazimierzu nad Wisłą, podkreślaliśmy, że warto tu pracować ze względu na tę wyjątkową więź międzyludzką. Tak ja to postrzegałam. Dzięki tej więzi niemożliwe stawało się możliwe. Nawet pamiętam taki moment, kiedy któryś z kierowników zwrócił się do pracownika: „Powiedz Józiu, jak my to zrobimy?”. Może to zabrzmieć humorystycznie jako żart, ale takie oddanie szacunku temu człowiekowi, który wykonuje fizyczne zadania na budowie, przynosiło efekty. To właśnie stąd czerpaliśmy siłę do realizacji tak wielkich i skomplikowanych inwestycji. Integracja nabierała głębi poprzez częste wyjazdy, na wycieczki krajowe lub zagraniczne. Uczestniczyłam w licznych z tych wypraw. Choć więź między nami istniała już wcześniej niezależnie od tego, czy byliśmy fizycznymi pracownikami, biurowymi czy też pełniliśmy funkcje nadzorcze, to właśnie podczas tych wspólnych podróży kształtował się inny rodzaj relacji. Była to więź, która wzbogacała nasze dotychczasowe powiązania zawodowe, jakby nadawała im nowy wymiar, dodając siły i motywacji do podejmowania wyzwań zawodowych.

Pracownicy zawsze wykazywali gotowość do podjęcia każdego zadania, jakie przed nami stawiano, z entuzjazmem i zaangażowaniem. Przypomina mi się pewien drobny epizod z czasów prowadzenia budowy we Włocławku, gdy kierownictwo mieściło się w Puławach. Regularnie dojeżdżałam tam, aby dokonywać wypłat pracownikom oraz sporządzać listy płac. Pewnego dnia, pan Kula poinformował mnie, że we Włocławku brakuje dwóch pasów monterskich oraz kilku elektrod i czy nie mogłabym tego zabrać przy okazji wyjazdu do Włocławka pociągiem. Bez wahania odpowiedziałam na potrzebę i zabrałam te przedmioty oprócz swoich dokumentów. Nawet gdybym miała przewieźć więcej, zrobiłabym to z przyjemnością. Takie sytuacje były dla nas normą, niezwykle, ale naturalne.

## Okres wyjazdów zagranicznych

Pamiętam pierwszy nasz zagraniczny wyjazd do Libii. To był przełomowy moment, który wszyscy przeżywaliśmy z ogromnymi emocjami. Wzruszenia sięgały zenitu, zwłaszcza podczas odpraw celnych. To było dla nas niezwykle przeżycie, które na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Oczywiście, konieczne było odpowiednie przygotowanie pracowników do tej wyprawy. O wyborze pracownika do zespołu decydowała kadra techniczna, analizując dotychczasową pracę danego człowieka, jego przydatność do tego typu zadań. Wspominam pewien szczególny moment, gdy Józio Dąbrowski przygotowywał się do wyjazdu, powiedziałam do niego: „Panie Józku, przynajmniej ten kubek niech pan weźmie ode mnie” i mu go dałam. Ten moment zapamiętałam. To drobne gesty i wspólne doświadczenia budowały najtrwalsze więzi. Te wyjazdy miały dla nas ogromne znaczenie. Były dla nas nie tylko wielkim zaszczytem, ale także otwarciem drzwi do czegoś, co wydawało się niemożliwe, lepszego niż to, co dotychczas było w zasięgu naszych możliwości. Późniejsze podróże mogły być mniej emocjonalne, ale dla mnie jako osoby, która również pracowała za granicą, były one wyjątkowym doświadczeniem. Delegowano mnie do pracy za granicą jako pracownika biurowego do różnych zadań. Nasza jednostka mieściła się w Halle, gdzie pracowałam prawie trzy lata. W tym czasie przez moje ręce przewinęła się wielka liczba pracowników. Jedni przyjeżdżali, drudzy wyjeżdżali. Przypominając sobie tamten okres, zauważam, że żaden z pracowników nie znał niemieckiego, a ja sama jako tako. Początki były trudne, ale z czasem nauczyłam się radzić sobie doskonale. Nikt poza kierownikiem robót nie posługiwał się niemieckim językiem. Ja troszeczkę. Moja praca za granicą obejmowała szereg obowiązków, od sporządzania list płac po załatwianie spraw w urzędach. Musiałam bardzo dokładnie wypełnić niemieckie dokumenty, a było tego sporo. Praca za granicą ma swoje specyficzne wymagania. Byliśmy tam zgraną grupą, która chciała ze sobą współpracować, niezależnie od okoliczności. Akceptowaliśmy warunki, w jakich się znajdowaliśmy i staraliśmy się odpowiednio dostosować. Pamiętam, jak kierowca widząc, że mam dużo pracy pomagał mi w wolnej chwili chociażby w robieniu zakupów czy w drobnych moich pracach. Współdziałanie było kluczowe, każdy mógł się przydać na swój sposób. To była wzajemna pomoc, na której mogliśmy polegać. Znajdowaliśmy też czas na krótkie wycieczki czy spotkania poza pracą. Często pracowników odwiedzały rodziny, co było też formą relaksu.

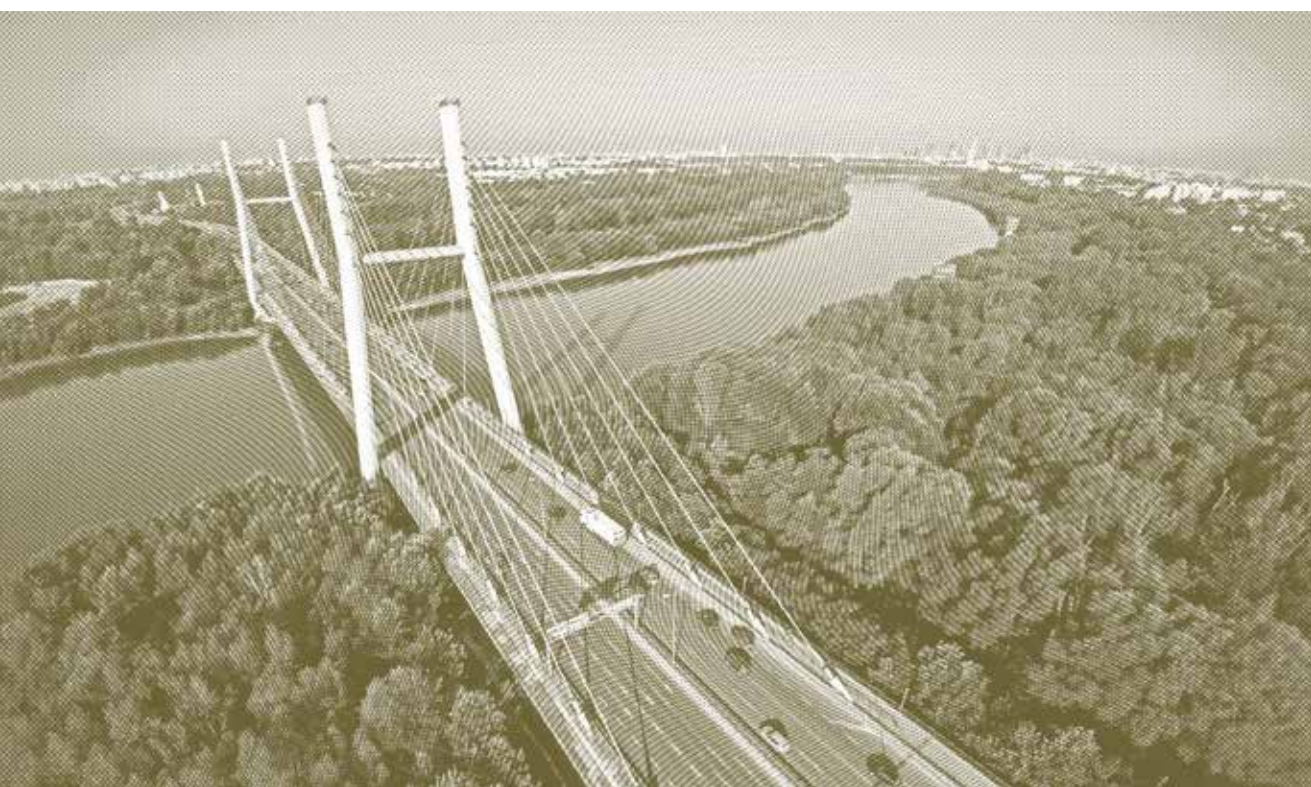


## Mostostalowiec to...

Naszych pracowników cechowała silna wola, mocny duch, solidność, odporność, odpowiedzialność. Na kontraktach zagranicznych pracownicy dużo się nauczyli m. in. dyscypliny, innych wymagań, nowych technologii, kultury organizacyjnej. Czasem bywało niebezpiecznie lub zabawnie. Na Wydziale Mechanicznym nasze biuro mieściło się przy bramie numer 3, gdzie ściany wykonane były z materiału łatwopalnego. Pewnego dnia, z niewyjaśnionych przyczyn, wybuchł pożar. W pokoju znajdowało się nas chyba cztery osoby. W naszym pokoju znajdowało się okienko do kasy. W panice przed płomieniami zdecydowaliśmy się na nietypową ucieczkę – przez to okienko kasowe, omijając tradycyjne drzwi. To zdarzenie wydawało się nie tylko dramatyczne, ale także nieco absurdalne. W tamtej chwili ratunek przez okno wydawał się jedynym rozsądnym wyjściem. Nie był to groźny pożar, ale emocje były. Zawsze po intensywnej pracy (głównie sporządzanie list płac, gdzie często przychodziła nam z pomocą Marysia Kotowska) znajdowaliśmy czas na odprężenie. To były dla nas cenne gesty solidarności i wsparcia. Jednak, gdy tempo pracy zwalniało, ja proponowałam dziewczynom chwilę przerwy. Odkładaliśmy ołówki, włączaliśmy radio i wspólnie śpiewaliśmy. To były magiczne chwile, kiedy wszystkie cztery razem w rytm muzyki oddawałyśmy się śpiewowi. Pamiętam, że ostatnią piosenką, którą razem wybrzmiewaliśmy, był przebój „Czerwonych Gitar”... Czasem wpadałyśmy też na pomysł gry w kalambury. To było pełne zabawnych momentów, które dodawały koloru naszej codzienności. Przede wszystkim byliśmy młodzi i pełni energii, co pozwalało nam nie tylko wykonać ogrom pracy, ale także znaleźć czas na wspólne zabawy i śmiech. Pomimo wielkiego zmęczenia, nie brakowało nam radości.

Praca w Mostostalu była dla mnie niezwykłą szkołą życia. Gdybym miała wybrać, co chciałabym powtórzyć w życiu, to zdecydowanie zaczęłabym pracę w Mostostalu od nowa. Tak dobrze wspominam tamte czasy i pracę, którą wykonywaliśmy. Jestem naprawdę zadowolona, że Mostostal Puławy trafił w ręce właściwej osoby, tak kompetentnej, jakim jest obecny prezes Tadeusz Rybak. To naprawdę wspaniała wiadomość. Moim zdaniem wizytówką Mostostal Puławy są Zakłady Azotowe Puławy. Tak uważam. Dlatego że tu był załączek tej firmy. Ona stąd się wylęgła, jak gdyby. I tu piękniała co zdobywała swoją wielkość. Począwszy od małego, maleńkiego jakiegoś obiekciku, stała się poważną, liczącą się firmą zarówno w kraju jak i za granicą. Choć nie powiem, że dużo większe i wspanialsze budowy prowadzone były poza Puławami. Jednak Puławy to jest to miejsce, to jądro, od którego się zaczęło.

Życzę Zarządowi i całej firmie, aby utrzymywali obecną jakość i kondycję, bo jest naprawdę fantastycznie. Moja ocena może być subiektywna, ale jest to moje szczerze odczucie. Uważam, że przyszłym pracownikom Mostostalu należałoby przedstawić osiągnięcia firmy oraz jej historię, szczególnie warunki, w jakich zaczynaliśmy. Rozpocznaliśmy pracę w trudnych warunkach, bez odpowiednich urządzeń czy maszyn. Jednak nasza praca pozwoliła nam poprawić te warunki i osiągnąć to, co mamy teraz. To, co zbudowaliśmy, jest namacalnym dowodem naszych osiągnięć. Powinno to być inspiracją dla potencjalnych kandydatów do pracy w Mostostalu Puławy.





## TO PRAWDZIWY KROK NAPRZÓD

Grupa Azoty „Puławy” przekuła marzenie o nowoczesnej wytwórni nawozów granulowanych na bazie saletry amonowej w rzeczywistość. Budowę nowej wytwórni nawozów granulowanych na bazie saletry amonowej, wykonał Mostostal Puławy S.A.. Dwie nowe linie produkcyjne zdołały zintegrować zdolności produkcyjne na poziomie imponujących 2,6 tys. ton nawozów na dobę, co w skali roku oznacza niezwykle 820 tys. ton.

**To prawdziwy krok naprzód**, spełniający rosnące potrzeby rolnictwa wielkoobszarowego. Inwestycja, na której skończono, pochłonęła budżet o wartości 430 mln złotych, ale to nie tylko liczby – to nowa era w rolnictwie. Linia produkcyjna granulowanej saletry amonowej (AN - 32% N) napędza maszyny, by wyprodukować 1200 ton tego cennego nawozu każdego dnia.

To nie koniec – inwestycja sięga dalej, obejmując również budowę obiektów logistycznych i towarzyszących







## INNOWACYJNE ROZWIĄZANIA

Nawozy w postaci granulek o większej średnicy to klucz do efektywności, zwłaszcza na rozległych obszarach rolniczych. To innowacyjne rozwiązanie nie tylko przyciąga uwagę klientów zagranicznych, ale także stanowi odpowiedź na zmieniającą się strukturę gruntów w Polsce. W obliczu tej ewolucji, popyt na tego rodzaju nawozy będzie stale rósł.

**To nie tylko kolejna fabryka – to przemiana w rolnictwie.** Ta inwestycja ma kluczowe znaczenie zarówno dla Puław, jak i dla całej Grupy Azoty. Jako uznany partner polskich rolników, Grupa musi stale dostosowywać się do ich potrzeb, rozszerzając ofertę produktową i podnosząc jakość swoich wyrobów. Nowe nawozy oparte na polskiej technologii, spełniają najwyższe standardy jakościowe oraz unijne normy bezpieczeństwa, odpowiadając na oczekiwania polskich i europejskich rolników. Korzystanie z nowoczesnej technologii granulacji mechanicznej w nowej fabryce umożliwia produkcję nawozów o znacznie bardziej zróżnicowanym składzie



## NIEZAWODNY PARTNER AMBITNYCH PROJEKTÓW

Na przestrzeni lat 2021-2022 Wytwórnia Konstrukcji Stalowych stanęła w obliczu monumentalnego zadania: realizacji konstrukcji wiaduktów kolejowych i kładek pieszo-rowerowych dla wyjątkowej inwestycji infrastrukturalnej w Danii, znanej jako Letbane på Ring 3. To niezwykle przedsięwzięcie zrewolucjonizowało transport wokół Kopenhagi, tworząc nową linię lekkiej kolei miejskiej, zwaną koleją obwodnicą Kopenhagi. Konstrukcje wiaduktów, których rozpiętość wynosiła 70 metrów, oraz kładek pieszo-rowerowych, stanowiących integralną część tej inwestycji, **wzbudziły uznanie swoją imponującą wielkością i precyzją wykonania.** Transport tych gigantycznych elementów, ważących od 102 do 108 ton, stanowił prawdziwe wyzwanie logistyczne





UCZCIWOŚĆ  
LOJALNOŚĆ  
WSPÓŁPRACA





„Ponad 2 latach spędzonych na Budowie Toru Kolarskiego w Pruszkowie, bogatszy o nowe doświadczenia i umiejętności zostałem przydzielony do zespołu Budowy Tlenowni na terenie Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Myślałem sobie, że po torze kolarskim nic mnie już nie może zaskoczyć i tutaj byłem w błędzie. Organizacja robót na terenie zakładu przemysłowego, wielkość i poziom skomplikowania instalacji, współpraca przy projekcie z obcokrajowcami otworzyły przede mną nowe horyzonty. Znowu się uczyłem, poznawałem m.in. podstawy prac naszego Działu Zapewnienia Jakości, w tym: obieg dokumentów, rodzaje i sposoby identyfikacji wyrobów stalowych, gospodarkę magazynową.

W 2011 r. swoją dotychczasową praktykę na budowie uhonorowałem, zdobywając uprawnienia budowlane do kierowania robotami w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych. Po zakończeniu Budowy Tlenowni dla Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. podjąłem pracę na Wydziale Utrzymania Ruchu na stanowisku Główny Energetyk. Dzięki przejściu poszczególnych etapów

w mojej karierze i poznaniu specyfiki pracy z różnej perspektywy uświadomiłem sobie, że pracując w tak dużym i specjalistycznym przedsiębiorstwie nie możemy ograniczać się tylko do swoich podstawowych zadań i obowiązków. Musimy zawsze brać pod uwagę potrzeby innych jednostek organizacyjnych i ściśle z nimi współpracować”.

Krzysztof Jaworski,  
Kierownik Działu  
Utrzymania Ruchu

„Pracę w Mostostalu Puławy rozpocząłem od razu po ukończeniu studiów na Politechnice Lubelskiej. Otrzymałem szansę pracy na stanowisku Inżyniera Budowy/Inspektora ds. Przygotowania Produkcji i na tym stanowisku pracuję niecałe dwa lata.

Od pierwszego dnia pracy zostałem przydzielony do zespołu realizującego budowę Hali Produkcyjnej Pojazdów Mechanicznych zasilanych ogniwami wodorowymi w Świdniku w systemie zaprojektuj i wybuduj. Cały projekt był dla mnie bardzo dużym wyzwaniem, dzięki czemu ta realizacja pozwoliła mi rozwinąć swoje umiejętności i cechy charakteru z wielu dziedzin i obszarów rozwoju osobistego. W tym projekcie

brałem udział do samego końca, który tak naprawdę dla mnie się nie zakończył z uwagi na pełnienie funkcji koordynatora obsługi gwarancyjnej, czym będę się zajmował do końca okresu gwarancyjnego obiektu.

Podczas mojej pracy w firmie wziąłem udział w kilku wyjazdach i imprezach integracyjnych, m.in. wycieczce do Brazylii, wyjazdach na narty w polskie góry, balu i kilku imprezach integracyjnych. Poza poznaniem kultury innych państw, wyjazdy i integracje ze współpracownikami pozwalają mi odkrywać swoje i innych pasje, co bardzo owocuje i ma pozytywny wpływ na późniejszą pracę zawodową”.

Kacper Mrowiec,  
Inżynier Budowy/Inspektor  
ds. Przygotowania Produkcji



„Nasza biznesowa podróż w Wielkiej Brytanii rozpoczęła się w 2008 roku, kiedy podpisaliśmy pierwszą umowę na projekt w Cleveland. Ten moment stanowił ważny punkt, który wymagał od nas adaptacji do nowych regulacji i standardów specyficznych dla tego rynku. Mimo to dzięki zaangażowaniu i profesjonalizmowi naszego zespołu udało nam się sprostać tym początkowym wyzwaniom. Nasza firma nie przestawała się rozwijać, zdobywając kolejne kontrakty. Najlepszym dowodem na wysoką jakość naszych usług, profesjonalizm i zaufanie, jakim darzą nas partnerzy, jest fakt, że większość naszych projektów realizujemy dla stałych klientów. Wśród nich znajdują się renomowane firmy. Mimo różnych problemów, które napotkaliśmy, nasza firma nadal odnosi sukcesy na brytyjskim rynku.

Obecnie prowadzimy realizację dwóch projektów: budowy spalarni odpadów w Leeds oraz Rivenhall. Perspektywa rozwoju naszej działalności w Wielkiej Brytanii wydaje się obiecująca. Jesteśmy gotowi na przyjęcie kolejnych wyzwań i dalsze rozwijanie naszej obecności na tym konkurencyjnym rynku. Nasze zaangażowanie w zapewnienie wysokiej jakości usług i realizację projektów

pozostaje niezachwiane, co umacnia naszą reputację jako solidnego partnera biznesowego”.

Karol Rybak, Dyrektor Oddziału Mostostal Puławy w Wielkiej Brytanii.

„Kontrakty, które miałam przyjemność obsługiwać, to moje „etapowe zwycięstwa”. Od montażu części ciśnieniowych w Szwecji i Szwajcarii, przez kompleksowe projekty w Anglii, aż po wyzwania techniczne w Niemczech i Holandii. Każdy z nich był jak wyjątkowy etap w Tour de France, gdzie liczyła się zarówno taktyka, jak i wytrzymałość. Jednak co by to była jazda bez pasji?”

Moją wielką miłością, poza zawodowymi wyzwaniami, są rowery. To na dwóch kołach odnajduję spokój, równowagę i inspirację. Podobnie jak w pracy, na trasie lubię poczucie, że każdy kilometr przybliży mnie do celu. Rower to dla mnie nie tylko hobby, ale metafora życia – niezależnie od tego, czy droga wiedzie pod górę, czy z górki, co najważniejsze to pedałować dalej.

Patrząc w przyszłość, marzę o połączeniu tych dwóch światów – zawodowego i pasji do rowerów. Może to będzie projekt związany

z ekologicznymi środkami transportu albo inicjatywa promująca zdrowy styl życia wśród współpracowników. Pewne jest, że tak jak w kolarstwie, tak i w życiu zawodowym, nie zamierzam zwalniać tempa. Wierzę, że najlepsze projekty, podobnie jak najpiękniejsze trasy rowerowe, jeszcze przede mną.

A moja zawodowa jazda na wielu torach? To dopiero rozgrzewka przed kolejnymi wyścigami!”

Katarzyna Witkowska, Specjalista ds. obsługi kontraktów zagranicznych

„Praca w dziale BHP (nie mylić z biurem hamowania progresu) to bez wątpienia praca, w której nie można narzekać na nudę. Na ogół dużo się dzieje, nie jesteś uwięziony przy biurku, z za niego nie poznasz zakładu czy budowy, nie zobaczysz, jak funkcjonuje, nie wychwycisz zagrożeń ani obszarów, które wymagają poprawy poziomu bezpieczeństwa. I choć oczywiście część pracy musi być wykonywana przy komputerze, to jednak jej istota dzieje się na żywym organizmie.

Można wiele się nauczyć w pracy. Ciągłe uczysz się nowych rzeczy, dobre praktyki, technologie, nowe prze-

pisy i projekty sprawiają, że trzeba być na bieżąco i stale pogłębiać swoją wiedzę. Praca na kontraktach uczy samodzielnego radzenia sobie w różnych, trudnych sytuacjach i rozwiązywania problemów.

Po pracy, w wolnym czasie pomagam w szkoleniu młodych adeptów sztuki bramkarskiej w jednym z lokalnych klubów piłkarskich. Boisko uczy zasad fair-play, współpracy w zespole, szybkiego podejmowania decyzji oraz odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale także za kolegę z drużyny. Pomimo że często z powodu wyjazdów na budowy eksportowe na chwilę od tego odchodzę od obowiązków klubowych, to zawsze wracam z uśmiechem na twarzy”.

Łukasz Kuśmierz, Główny specjalista ds. BHP

„Na przestrzeni 28 lat poznałem dużo wspaniałych osób. Od wielu z nich czerpałem wiedzę, ucząc się o specyfice pracy w Mostostalu. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć osoby kierownika Pana Jerzego Turkiewicza, z którym zawodowo związany jestem od początku mojej pracy w Mostostalu. W 1996 roku obaj zasililiśmy szereg firmy. To on również

kształcił mnie zawodowo, przekazywał wiedzę, udzielał rad i wskazówek, za co jestem mu wdzięczny.

W pracy dążę do osiągnięcia wysokich wyników. Angażuję się w zadania, projekty i staram się utrzymywać dobre relacje z każdym ze współpracowników. Bez względu na stanowisko i powierzone mi zadania, chcę przede wszystkim rzetelnie wykonywać swoje obowiązki i mieć poczucie dobrze wykonanej pracy, która dodatkowo da mi wiele satysfakcji. Choć rozwój zawodowy stanowi istotną część mojego życia, znajduję też czas dla siebie. W wolnym czasie lubię obejrzeć dobry film oraz śledzić zmagania sportowców na różnych arenach. Chętnie też spędzam aktywnie czas ze swoją rodziną.”

Sylwester Szaruga, Kierownik Robót

„W minionych latach pracowałem w Finlandii, Anglii i Polsce. Moja praca polega na kontroli jakości wykonywanych prac, czy są one zgodne z warunkami technicznymi kontraktu i obowiązującymi normami jak i wykonanie dokumentacji odbiorowej dla klienta.

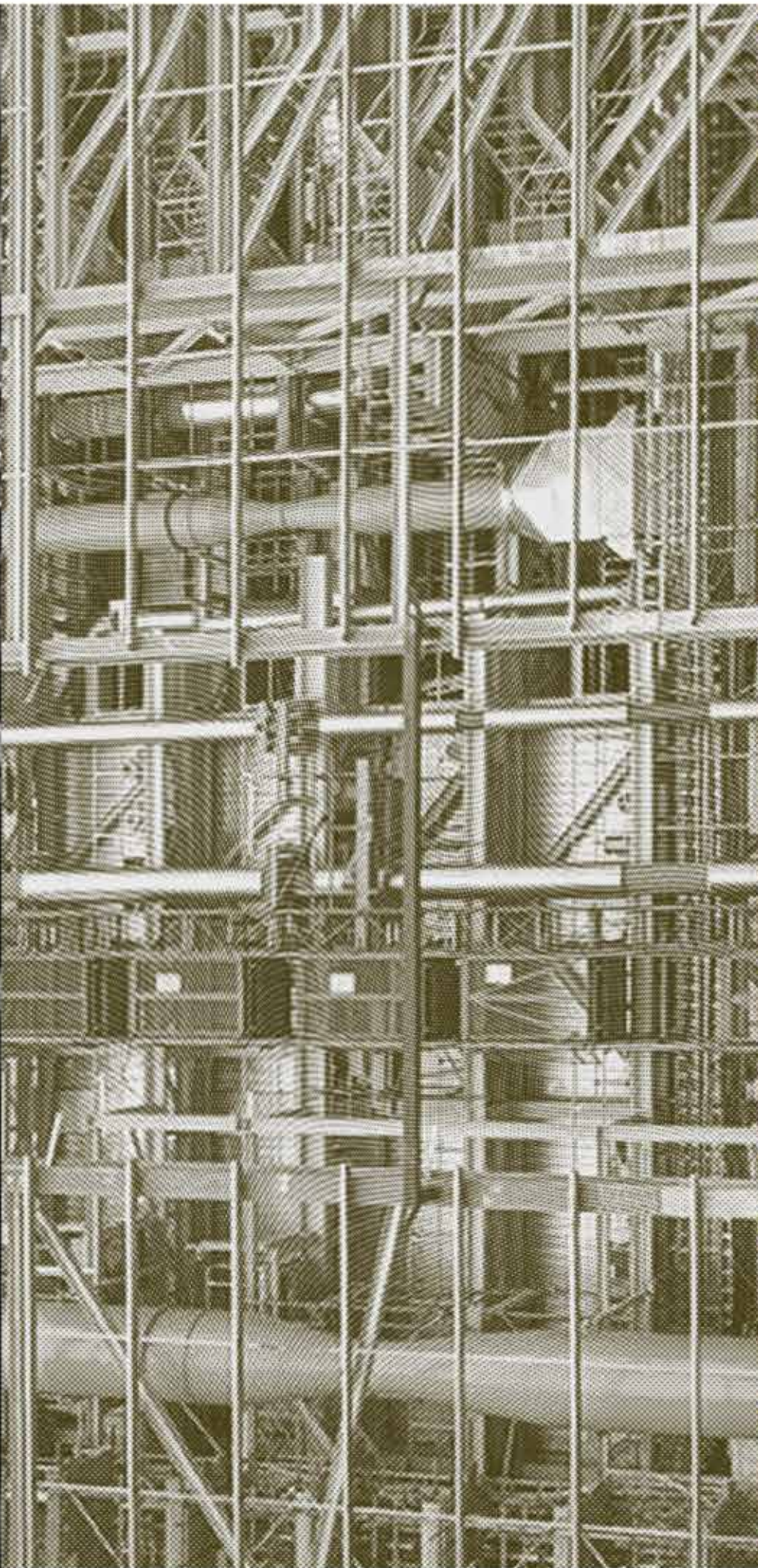
Moje najciekawsze doświadczenia, poznawanie branży, z perspektywy silnej pozycji

firmy Mostostal Puławy na rynku od 60 lat, ze szczególnym uwzględnieniem lat 2014-2024 to głównie budowa elektrowni gazowo-parowej dla PKN Orlen w Płocku. Można wiele się nauczyć w pracy na eksporcie przede wszystkim języków obcych, bo to, czego się uczymy w szkole i na kursach nie odzwierciedla tego jak dobrze można nauczyć się języka, używając go do codziennej komunikacji w pracy i po pracy.

Uważam, że możliwość pracy na realizacjach krajowych i kontraktach zagranicznych daje wiele możliwości. Dla mnie najciekawszym miejscem, w którym pracowałem, była Finlandia. Jest to kraj, w którym człowiek po pracy się nie nudzi, a przy tym natura i klimat są niesamowite.”

Piotr Paciejewski, Inspektor Kontroli Jakości







## MOJE DOŚWIADCZENIE WE WSPÓŁPRACY Z MOSTOSTALEM PUŁAWY

Roman Szerszeń, pracuję w fińskiej firmie Valmet, która jest dostawcą technologii i urządzeń dla energetyki i przemysłu celulozowo-papierniczego. Dla energetyki Valmet dostarcza kotły, w szczególności wielopaliwowe kotły fluidalne oraz instalacje dla ochrony środowiska. Firma Valmet, w której pracuję przy realizacji projektów korzysta z usług podwykonawców w zakresie produkcji i montażu konstrukcji stalowych oraz montażu urządzeń. Mamy już wieloletnie doświadczenia współpracy z Mostostalem Puławy i bardzo doceniamy poziom fachowości oraz jakość usług oferowanych przez pracowników z Puław.

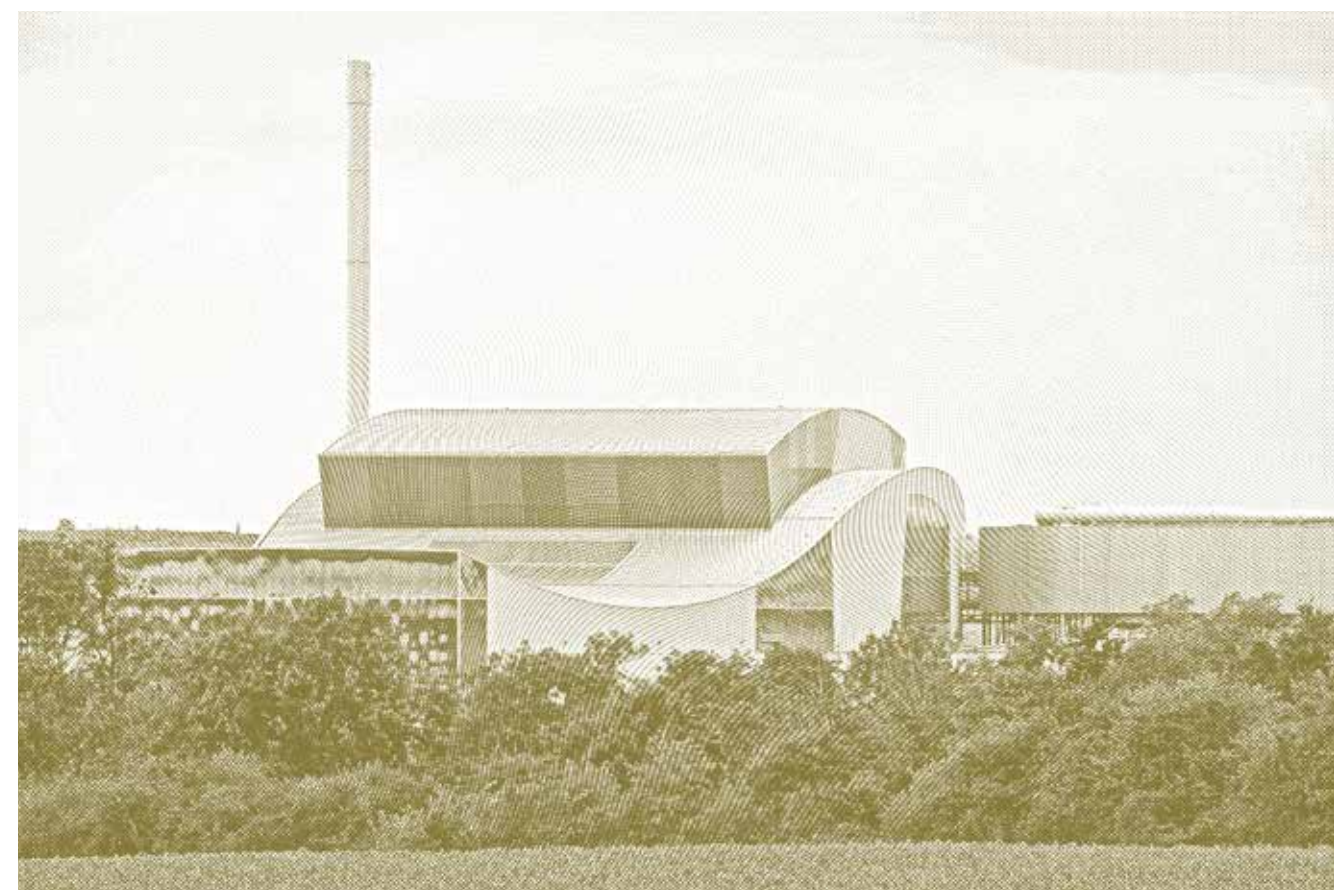
Moja przygoda współpracy z Mostostalem Puławy rozpoczęła się jeszcze w okresie mojej pracy w Mostostalu Warszawa, podczas realizacji znaczącego kontraktu w Niemczech – budowy mostu kolejowego w Neuss. Projekt ten cechowała ogromna złożoność, wysokie wymagania dotyczące jakości spawania oraz napięty harmonogram. Kluczową rolę w realizacji kontraktu, odegrała ekipa pracowników z Mostostalu Puławy, stanowiąc znaczącą część zespołu, którym kierowałem. Ich niezwykle zaangażowanie i profesjonalizm pozwoliły nam zrealizować projekt zgodnie z planem, unikając błędów i dotrzymując terminów. Nasze osiągnięcia zostały docenione przez niemieckiego klienta, co zaowocowało propozycją współpracy i otrzymaniem zamówień na montaż kolejnych mostów. Warunkiem kontynuacji współpracy ze strony klienta była obecność na kolejnych projektach tych samych znakomitych specjalistów z Puław. To właśnie między innymi dzięki nim Mostostal Warszawa, zyskał uznanie na wymagającym niemieckim rynku.

Valmet zrealizował dotychczas kilka projektów we współpracy ze spółką Mostostal Puławy. Jednym z nich była dostawa i montaż jednego z największych w Polsce kotłów fluidalnych opalanych biomasą dla Elektrowni Szczecin. Kocioł ten produkuje odnawialną energię elektryczną i ciepło dla ogrzewania Szczecina. Jest to kocioł przyjazny dla środowiska, gdyż spala odpady leśne, które są paliwami odnawialnymi i neutralnymi, jeśli chodzi o emisję dwutlenku węgla. Dzięki zaawansowanym systemom oczyszczania



spalin emisje zanieczyszczeń ze spalin są minimalne. Innym przykładem na doskonałą współpracę pomiędzy naszymi firmami był montaż elektrofiltru w Finlandii. Praca, którą wykonali pracownicy Mostostalu Puławy została bardzo wysoko oceniona przez naszego fińskiego klienta. Sukces osiągnięty przy realizacji obu projektów dedykowanych produkcji energii odnawialnej i ochrony środowiska został osiągnięty dzięki znakomitej współpracy pomiędzy naszymi firmami.

Mostostal Puławy to firma oferująca wysoką jakość usług dzięki czemu odnosi sukcesy na wymagającym rynku europejskim. Potwierdza to fakt, że spółka prowadzi działalność na różnych rynkach, włączając w to Niemcy, Wielką Brytanię, Szwajcarię i Skandynawię, gdzie z powodzeniem realizuje różnicowane projekty. Partnerzy biznesowi, którzy kiedyś podjęli współpracę z Mostostalem Puławy, wracają do niego, mając pełne zaufanie do wysokiej jakości świadczonych usług oraz skuteczności w realizacji projektów. Dzięki wysokiej jakości prac oraz szczególnej dbałości o bezpieczeństwo wspólne przedsięwzięcia zawsze kończą się sukcesem.





## Rola zarządzających w prowadzeniu firmy

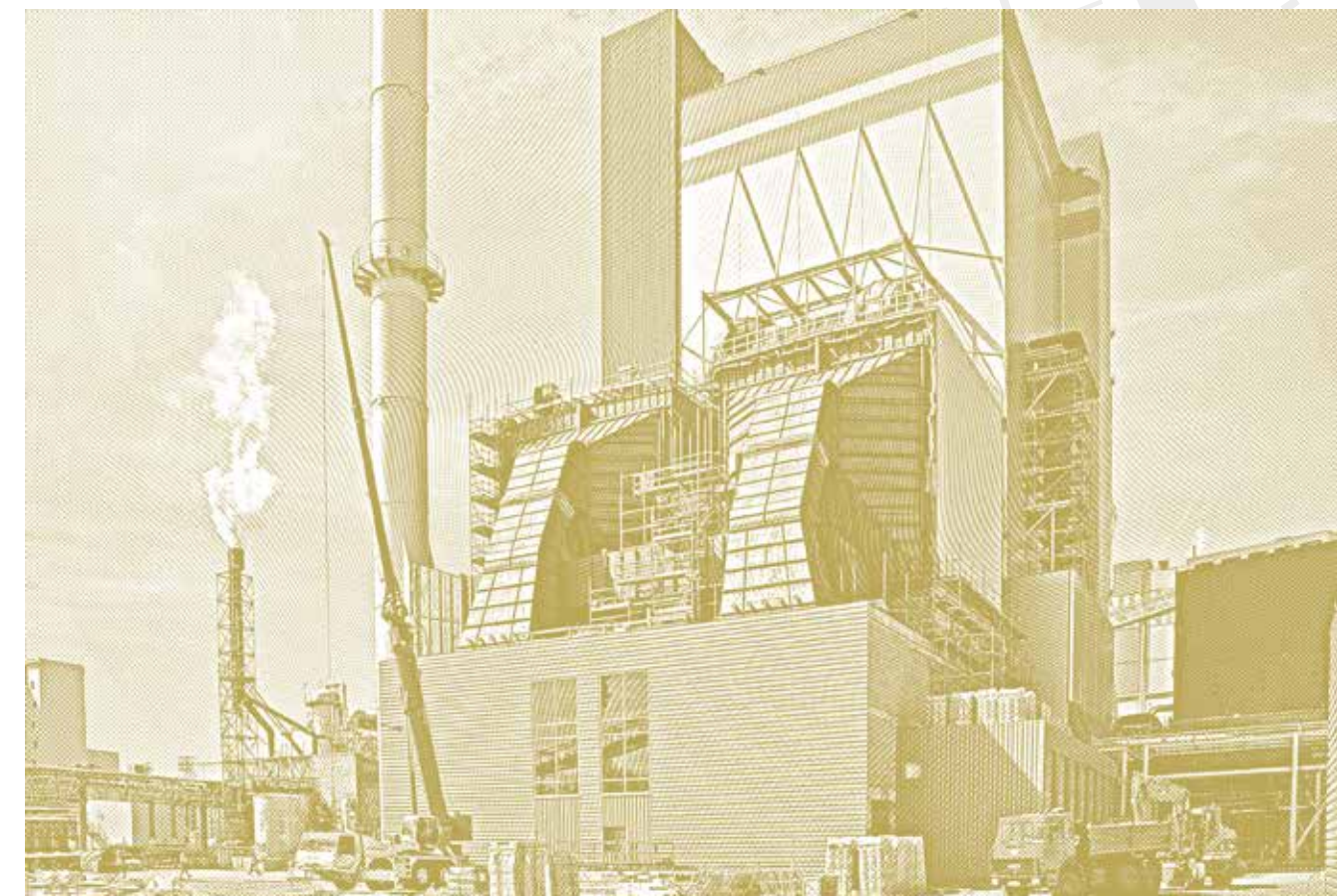
Sukcesy i osiągnięcia firmy Mostostal Puławy w dużej mierze związane są z osobą prezesa Tadeusza Rybaka, który z sukcesem przeprowadził firmę przez okres przemian ustrojowych. Odważny i wizjonerski biznesmen nie cofał się przed ryzykiem, co zaowocowało zmianami, których efekty widoczne są dzisiaj. W 2014 roku wspólnie z innymi inwestorami przejął od Mostostalu Warszawa firmę, kontynuując jej dynamiczny rozwój. Tadeusz Rybak posiada wyjątkowy talent w doborze kadry zarządzającej oraz współpracowników co ma niewątpliwie wpływ na osiągnięcia przez Mostostal Puławy sukcesy. Firma odnosi sukces dzięki dbałości o pracowników. Warto podkreślić, że Tadeusz Rybak nie tylko kładzie nacisk na efektywną pracę, ale także na budowanie silnej więzi wśród pracowników, co istotnie wpływa na atmosferę w miejscu pracy. Firma dba również o wypoczynek pracowników. Dobrą inwestycją firmy okazał się jacht, który stanowi doskonałą okazję do wypoczynku dla załogi podczas organizacji żeglarskich wyjazdów w Chorwacji. Dodatkowo firma regularnie organizuje wyjazdy integracyjne, często o charakterze sportowym, które zbliżają ludzi i umożliwiają wymianę doświadczeń. Firma kładzie duży nacisk na integrację pracowników, co przyczynia się do budowania pozytywnych relacji między zespołem zarządzającym a pracownikami. Podczas tych wyjazdów, oprócz relaksu, często dochodzi do wartościowych dyskusji i wymiany poglądów. Jest to doskonała okazja do wsłuchania się w opinie oraz podzielenia się doświadczeniami. Jednak choć tematyka pracy pojawia się w rozmowach, głównym celem wyjazdów jest odpoczynek i budowanie relacji.

Nie sposób nie dostrzec, że Tadeusz Rybak to człowiek z wizją, który odważnie kieruje się ku pozytywnemu rozwojowi i wzrostowi firmy, nie unikając przy tym trudnych decyzji. Z pełnym przekonaniem i zdecydowaniem wkroczył jako jeden z głównych inwestorów, w proces zakupu firmy od Mostostalu Warszawa, wierząc w sukces i przyszłość tego przedsięwzięcia. Przejęcie Mostostalu Puławy było kolejnym krokiem w realizacji jego wizji, którą kontynuował już kilka lat wcześniej, inwestując w lokalne spółki. Dzięki temu firma zyskała na wartości, korzystając z doświadczeń i potencjału mniejszych przedsiębiorstw, które teraz stanowią integralną część Mostostalu Puławy. Tadeusz Rybak nie obawiał się wyzwań i ryzyka, lecz śmiałość i determinacja w połączeniu z jego wizją przyczyniły się do pomyślnego rozwoju firmy.

## Solidny partner w biznesie

Mostostal Puławy wyróżnia się przede wszystkim działaniami w obszarach budownictwa przemysłowego, które dynamicznie się rozwija, zwłaszcza w kontekście ochrony środowiska. Firma prowadzi projekty związane z odzyskiwaniem energii z odpadów oraz buduje zaawansowane instalacje ochrony środowiska na wymagających, europejskich rynkach. Mostostal Puławy może poszczycić się wybitnymi specjalistami, własnym parkiem dźwigów, nowoczesnym wyposażeniem do produkcji konstrukcji stalowych oraz zakładami prefabrykacji i antykorozji. Dzięki temu firma jest gotowa sprostać największym wyzwaniom, zapewniając kompleksową i doskonałą jakość usług.

Z okazji sześćdziesiątej rocznicy składam serdeczne życzenia dalszych sukcesów oraz rozwoju firmy. Życzę, abyśmy nadal mogli realizować wspólne projekty, budując je na dotychczasowych osiągnięciach. Niech Mostostal Puławy kontynuuje swoją drogę sukcesu, rozwijając się dynamicznie i osiągając wyznaczone cele. Dla mnie osobiście Mostostal Puławy jest nie tylko doskonałym partnerem biznesowym, ale także miejscem, gdzie znajduję przyjaciół. Wspomnienia z początków naszej wspólnej drogi w Mostostalu Warszawa łączą nasze relacje, a teraz cieszy mnie możliwość kontynuowania tej współpracy i przyjaźni.





## KAMIEŃ MIŁOWY W HISTORII FIRMY

W ciągu ostatnich dziesięcioleci, Mostostal Puławy S.A. wyznaczył sobie kurs ku światowemu uznaniu, a jedna budowa wyróżnia się ponad innymi jako kamień milowy w historii firmy. Mowa o monumentalnym projekcie budowy konstrukcji stalowej budynku kotłowni spalarni odpadów Ferrybridge w Wielkiej Brytanii. To wyzwanie nie tylko pod względem skali i złożoności, ale także pod względem zmiany podejścia oraz zdobywania nowych doświadczeń. Była to pierwsza realizacja, dla której obowiązywały uregulowania National Agreement for the Engineering Construction Industry - co stanowiło nie lada wyzwanie, ale także szansę na nowe możliwości i standardy. Budowa Ferrybridge to rewolucja kadrowa. Zasady NAECI wymusiły zatrudnienie obywateli Wielkiej Brytanii, co stanowiło nowe wyzwanie. Dzięki zaangażowaniu i determinacji, firma nie tylko sprostała temu wyzwaniu, ale także **zbudowała silne relacje między pracownikami z różnych krajów**, co przyczyniło się do budowy harmonijnej współpracy i wspólnej pasji do tego wyjątkowego projektu.







## PRAWDZIWA INŻYNIERYJNA SZTUKA

Dla pracowników, budowa Ferrybridge to nie tylko praca - to przygoda, która na zawsze pozostanie w ich wspomnieniach. To historia sukcesu i wytrwałości, która nie tylko podniosła standardy inżynieryjne, ale także przyniosła ludziom nadzieję i inspirację do dalszego działania. Najbardziej ekscytującym aspektem tej budowy był sposób montażu i modułowość konstrukcji. Wyobraźcie sobie 36 modułów, zwanych potocznie „cube’ami”, które były montowane jak wielkie klocki LEGO, tworząc monumentalną strukturę. Każdy z nich był kompletnie wyposażony i przygotowany na ziemi, a następnie podnoszony i łączony, tworząc trzy główne ściany budynku. **To prawdziwa inżynieryjna sztuka**, która wymagała nie tylko precyzji, ale także kreatywności. Ta modułowość nie tylko ułatwiła proces budowy, ale także miała ogromny wpływ na bezpieczeństwo i wydajność prac. Większość operacji odbywała się na poziomie gruntu, co ograniczało konieczność pracy na wysokościach i minimalizowało ryzyko wypadków. To nie tylko historia budowy - to opowieść o wizji, determinacji i odwadze, która zapisała się na kartach historii Mostostalu Puławy



## NOWA ERA W ZAKRESIE PRZETWARZANIA ODPADÓW

W kolejnym kamieniu milowym międzynarodowej ekspansji Mostostalu Puławy S.A. firma podpisała kontrakt o monumentalnej skali, inaugurując nowy rozdział w swojej historii. Projektem, który stanowił kolejny rozdział po angielskich budowach w Ferrybridge i Rookery, firma zrywa ze standardami, stawiając czoła wyzwaniom na gruntach francuskich. Historia montażu kotłów oraz konstrukcji stalowej procesowej (Lot 6,8) na dwóch liniach spalarni odpadów SYCTOM IVRY II w Paryżu jest historią nie tylko o ogromnych rozmiarach, ale także o niezwyklej determinacji i zdolności do adaptacji. Istniejąca spalarnia, wkomponowana w gęstą miejską zabudowę, pozostawia niewiele miejsca na rozbudowę. To właśnie tu, obok już funkcjonującej instalacji, Mostostal Puławy S.A. wznosił nową część, składającą się z dwóch linii, **które mają zmienić oblicze przetwarzania odpadów we Francji.** Jednakże droga do sukcesu nie była usłana różami. Trudności w transporcie, wynikające zarówno z ograniczonego dostępu do miejsca budowy, jak i odległej lokalizacji placu składowego, stanowiły nie lada wyzwanie dla zespołu





## NOWE SPOŁECZNOŚCI I KULTURY

Współczesne Slough stanowi dynamiczny satelicki ośrodek przemysłowy Londynu, gdzie bliskość międzynarodowego lotniska Heathrow oraz doskonałe połączenia drogowe przyciągają siedziby renomowanych międzynarodowych korporacji. Slough to także centrum edukacyjne, gdzie swoją siedzibę ma m.in. Thames Valley University, będąca jedną z najważniejszych instytucji edukacyjnych w regionie. Rozwój przemysłowy miasta z kolei pociągnął za sobą gwałtowny wzrost demograficzny. Po II wojnie światowej do Slough zaczęli napływać mieszkańcy zniszczonego bombardowaniami Londynu, a także obywatele państw Wspólnoty Narodów, Indii i Pakistanu. W latach 50. XX wieku miasto stało się również schronieniem dla licznej grupy polskich emigrantów. Kolejne fale migracyjne, zwłaszcza po akcesji krajów Europy Środkowej, w tym Polski, do Unii Europejskiej w 2004 roku, przyniosły nowe społeczności i kultury do Slough. Działa tu wiele organizacji i stowarzyszeń polonijnych, które tworzą bogatą tkankę społeczną miasta





An aerial photograph of an industrial site, likely a waste-to-energy plant. The image shows a large, complex of buildings and infrastructure. A prominent feature is a large, rectangular building under construction, with its steel framework visible. The surrounding area includes various industrial structures, parking lots with numerous vehicles, and some greenery. The overall scene depicts a busy industrial environment.

## ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

W świetle dynamicznego rozwoju branży energetycznej, podpisanie kontraktu na montaż kotła, konstrukcji stalowej części ciśnieniowej oraz aparatów w spalarni odpadów Slough, niedaleko Londynu w Wielkiej Brytanii, dla Hitachi Zosen Inova, **stanowiło epokowy moment w historii** Mostostal Puławy S.A. To wydarzenie nie tylko przyczyniło się do wzrostu potencjału produkcyjnego firmy, ale także otworzyło nowe horyzonty w przetwarzaniu odpadów i w produkcji energii elektrycznej. Kontrakt ten był prawdziwym wyzwaniem dla umiejętności kadry nadzorującej oraz pracowników, ze względu na specyficzne warunki lokalizacyjne spalarni w gęsto zurbanizowanej przestrzeni, na terenie Slough Trading Estate. Integracja nowego obiektu z częścią istniejącej infrastruktury wymagała nie tylko precyzji, ale także elastyczności i pełnego zaangażowania. Montaż około 10 000 ton elementów, włączając integrację chłodni kominowej z nowym obiektem, był imponującym wysiłkiem inżynieryjnym, który będzie miał długotrwałe konsekwencje dla regionu



## NOWE POTRZEBY, NOWA ENERGIA

W czerwcu 2023 r. Mostostal Puławy S.A. rozpoczął realizację prac budowlanych obejmujących montaż kotła, konstrukcji stalowej części ciśnieniowej oraz aparatów w spalarni odpadów Skelton Grange w Leeds. Leeds jest miastem, w którym można znaleźć najlepiej płatne oferty pracy poza Londynem, a tuż za nim plasują się Cambridge, Bristol i Manchester. **Świetnie rozwija się przemysł i rynek usług**, co wytwarza odpowiednio duże zapotrzebowanie na energię elektryczną.

Skelton Grange Power Station odnosi się do dwóch obecnie zburzonych elektrowni węglowych (Skelton Grange „A” i Skelton Grange „B”), które obsługiwały miasto Leeds i okolice. Znajdowały się one w dzielnicy Stourton miasta.

Nowy projekt infrastrukturalny został zbudowany na terenie tych dawnych zakładów elektrycznych Skelton Grange, które zostały zamknięte odpowiednio w 1983 i 1994 r. Nowy zakład został wyposażony w dwie linie spalania o standardowej technologii ruchomego rusztu, przetwarzających około 22,2 ton odpadów na godzinę na linię, które zostaną wyposażone w własną technologię EfW firmy HZI.

Mostostal Puławy zakończył ciężki montaż elementów kotła, przeprowadził z powodzeniem 2 próby ciśnieniowe dla obydwu linii kotłowych. Zakończenie prac nastąpiło w 2024 roku





An aerial photograph of a lush green forest with a winding river. The river flows from the top right towards the bottom center, creating a dark, narrow path through the dense canopy. The trees are a vibrant green, and the overall scene is serene and natural.

ROZWÓJ  
PARTNERSTWO  
ODPOWIEDZIALNOŚĆ





„Z 13 lat pracy w Mostostalu Puławy S.A. większość czasu spędziłem na Wytwórni Konstrukcji Stalowych, gdzie zdobywałem doświadczenie i wiedzę, poznając kolejne etapy produkcji. Dwa lata temu zaproponowano mi pracę na kontraktach zagranicznych w Slough i Newhurst w Anglii, gdzie miałem możliwość pracować w międzynarodowym środowisku i co za tym idzie mierzenia się z nowymi wyzwaniami.

Poza pracą była to okazja do poznania innego kraju, kultury, zobaczenia wielu ciekawych miejsc np. zamku Windsor, zabytków Londynu, Leicester, Newhurst, czy miejsca pamięci poświęconego polskim lotnikom walczącym w Bitwie o Anglię. Budujące jest to, że moja praca umożliwia mi poznanie każdego etapu produkcji.

Dużo satysfakcji daje patrzenie na konstrukcje wielkogabarytowe np. mosty, wiedząc, że byłem współtwórcą i brałem udział w ich tworzeniu. Ważnym dla zarządu Mostostalu Puławy S.A. jest integracja i dobra atmosfera wśród pracowników. Dowodem na to są liczne możliwości spotykania się pracowników poza pracą np. na rowerach, czy na wyjazdach w zimie na narty, a w lecie na kajaki.

Prywatnie, w swoim wolnym czasie, gdy tylko mogę, wsiadam na rower, poza tym lubię też piesze wędrówki po górach. Inną odskocznią od pracy jest dla mnie malowanie obrazów”.

Piotr Grabski,  
Inżynier spawalniki

„Najciekawszym kontraktem krajowym, który bardzo miło wspominałem była renowacja zabezpieczenia antykorozyjnego ponad 100 zbiorników na płynny nawóz RSM rozmieszczonych na terenie całej Polski. Zbiorniki znajdowały się w każdym województwie. Prawie każdy w innej miejscowości. Przejechałem Polskę od Medyki po Szczecin i od Wałbrzycha po Suwałki. Poznałem bardzo dużo ciekawych ludzi, zwiedziłem setki miejscowości. Przy tym kontrakcie zdarzyła się też różna sytuacja odnośnie do malowania.

Najciekawszym miejscem pracy poza granicami kraju była Svappavaara w Szwecji. Miejsce na krańcu Północnej Szwecji. Byłem w okresie, kiedy prawie przez całą dobę było widoczne słońce i dzień trwał całą dobę. Bardzo ciekawe zjawisko, którego bym pewnie nigdy nie zobaczył, gdyby nie wykonywana praca w tym miejscu. Oczywiście nie samą pracą

człowiek żyje. Po pracy będąc na miejscu oczywiście czas z rodziną na działce. Na działce od czasu do czasu powiększam i zarybiam staw. Siadając na brzegu z wędką, można złowić karpia, lina, tołpygę, amura, szczupaka sandacza lub sumę. W przyszłym roku może będzie też jesiotr.

Cieszę się, że pracując w firmie, mogłem poznać wspaniały zespół zgranych ludzi i mogę dołożyć swoją cegiełkę i w jakimś stopniu współtworzyć historię naszej firmy”.

Norbert Gogacz,  
Z-ca Kierownika Robót  
Antykorozyjnych



„Rozbudowy i przebudowy takich obiektów pokazały mi jak od strony technicznej, należy podchodzić do wykonywania prac, ale też i organizacyjnie, kiedy trzeba zaplanować przebieg danego zadania.

Przy rozwiązywaniu problemów i planowaniu prac zostałem zauważony przez kierownictwo, co wpłynęło na moją dalszą karierę. Jednak wspomnę tu też o pasji, którą mogłem rozwijać podczas krajowych delegacji, a mianowicie jazda na motocyklu. Skoro już pracuję w miejscu, gdzie warto poznać z siodła motocykla to, czemu nie, wolne weekendy spędzałem na trasach u naszych Czeskich sąsiadów jak i w Polsce zwiedzając Pomorze-Kaszuby czy Mazury wspaniałe widoki i kręte trasy zawsze pozostają w pamięci.

Lubię też czasem wyskoczyć na górskie szlaki. Po wyjazdach krajowych i zagranicznych wróciłem i pracowałem jako brygadzysta na wytwórni konstrukcji stalowych, gdzie dostałem propozycję awansu na mistrza produkcji. Na wytwórni wytwarzamy konstrukcje mostowe, które w kolejnym etapie trzeba zamontować na budowie, więc dzięki firmie mam możliwości rozwoju przy tego typu pracach.

Mogę być dumnym członkiem zespołu, który wykonuje naprawdę kawał dobrej roboty. Patrząc na przepracowane 13 lat, dzięki firmie Mostostal Puławy poznałem wielu wspaniałych ludzi, z którymi utrzymuję kontakty. Uważam, że możliwość pracy na realizacjach krajowych i zagranicznych daje wiele możliwości”.

Marcin Kula,  
Mistrz produkcji

„Na przestrzeni tych ostatnich kilkunastu lat Spółka przeszła ogromną wręcz transformację, w której mogłam uczestniczyć. Trzeba przyznać, że Mostostal skutecznie wykorzystał pojawiające się szanse, z powodzeniem wszedł na nieznane mu wówczas rynki, co zaowocowało jego bujnym rozkwitem. Powyższe zmiany były bardzo wymagające nie tylko wobec kadry technicznej, ale również wobec kadry odpowiadającej za finanse, ponieważ Spółka realizując kontrakty długoterminowe musi liczyć się z obowiązkami podatkowymi w krajach realizacji. Aktualnie współpracujemy z finansistami w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Francji. W każdym z wymienionych krajów mieliśmy obowiązek zarejestrowania Oddziałów. Mostostal Puławy S.A.

niewątpliwie jest bardzo atrakcyjnym pracodawcą na rynku lubelskim, zatrudnia młodych, mądrych ludzi a jednocześnie stwarza ogromne możliwości rozwoju. Zdecydowanie można pracować w tej firmie długie lata. W ostatnim czasie w dziale finansowym Mostostal Puławy S.A. zatrudnionych zostało kilkoro młodych, zdolnych pracowników, którzy opowiedzą jak im się pracuje w Spółce Mostostal oraz co najbardziej w niej lubią”.

Małgorzata Rybak-Nowak,  
Dyrektor Finansowy

„Mostostal Puławy S.A. to przede wszystkim ludzie - silny zespół pracowników, atmosfera współpracy i wsparcie, które stają się kluczowe, zwłaszcza na początku ścieżki zawodowej. Firma kładzie duży nacisk na rozwój zawodowy pracowników, wspierając ich naukę języków obcych, udział w szkoleniach i studiach. Dzięki temu wsparciu miałam możliwość podniesienia swoich kwalifikacji poprzez uczestnictwo w studiach podyplomowych.

Praca w przedsiębiorstwie, uznawanym za lidera w branży, cieszy mnie nie tylko ze względu na profesjonalizm, ale także ze względu na etyczne podejście do biznesu.

Przez prawie trzy lata pracy zdobyłam nowe umiejętności, nawiązałam nowe relacje, doświadczyłam sytuacji, które składają się na pozytywne wrażenia z codziennego życia zawodowego.

To wszystko sprawia, że z radością wstaję każdego ranka, gotowa do kolejnego dnia pracy”.

Katarzyna Ścibior,  
specjalista ds. kontrolingu  
i księgowości

„Pracując w firmie Mostostal Puławy rozwijam się zawodowo i pogłębiam swoją wiedzę poprzez uczestnictwo w różnych szkoleniach. Lubię pracę w tej firmie, ponieważ mogę pracować w przyjaznej, a wręcz rodzinnej atmosferze”.

Edyta Grudzińska,  
specjalista  
ds. finansowo-księgowych

„Pracę w Mostostalu lubię przede wszystkim ze względu na zespół, z którym mam przyjemność na co dzień pracować oraz za możliwość rozwoju zawodowego (firma oferuje różne szkolenia, kursy doszkalające), pracę przy różnorodnych projektach i współpracę z innymi działami.

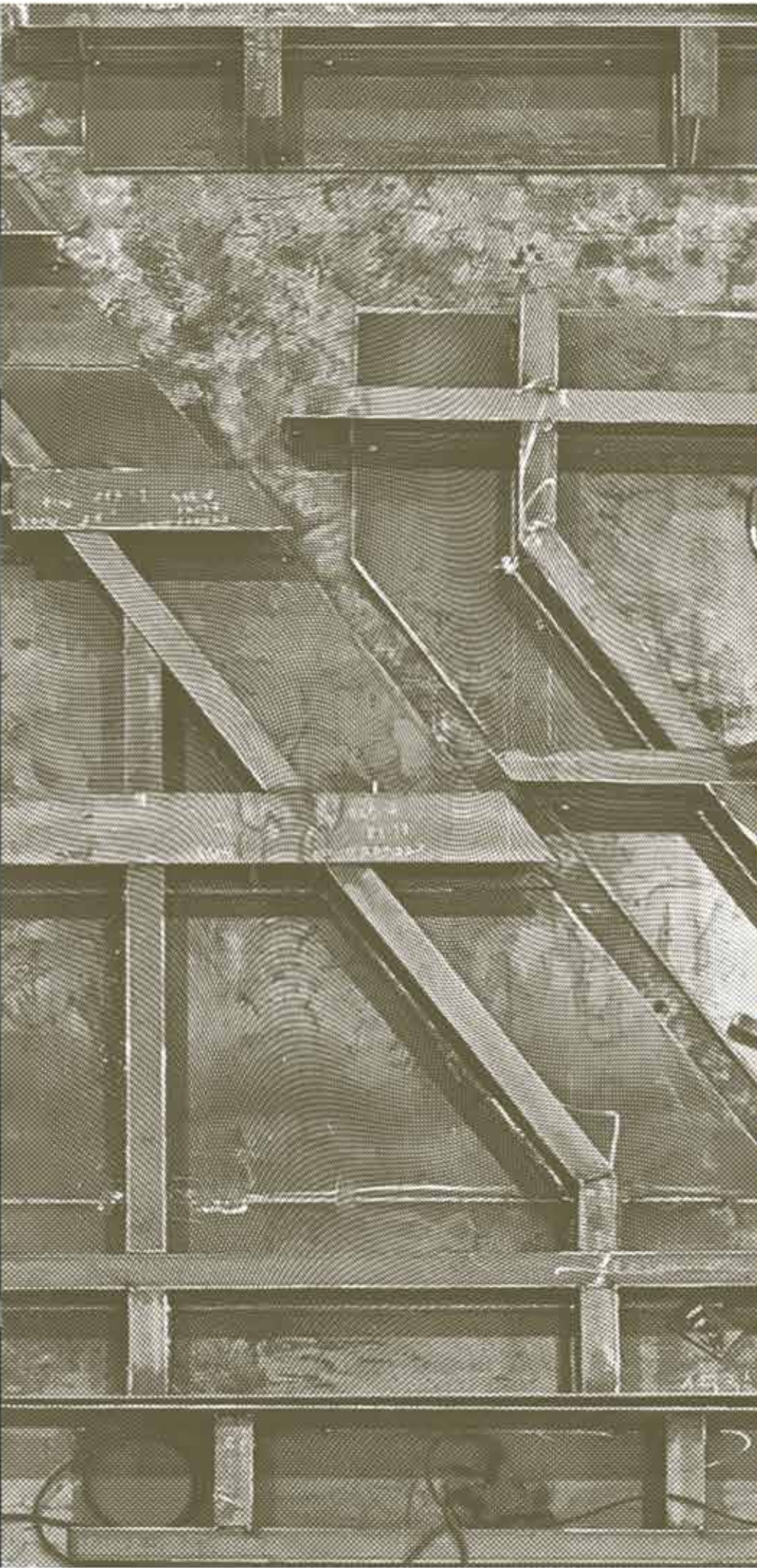
Mostostal Puławy jest firmą, która docenia trud pracowników i daje możliwość zdrowej równowagi między pracą a życiem prywatnym”.

Julia Zadura, referent  
ds. finansowo-księgowych

„Praca w Mostostalu daje mi możliwość zdobywania nowego doświadczenia w zgranym zespole. Firma zapewnia również ciągły rozwój zawodowy, poprzez uczestnictwo w różnych kursach i szkoleniach. Dodatkowym atutem są również bardzo dobre warunki pracy.”

Paulina Rodak referent  
ds. finansowo-księgowych







## HISTORIĘ FIRMY TWORZĄ LUDZIE

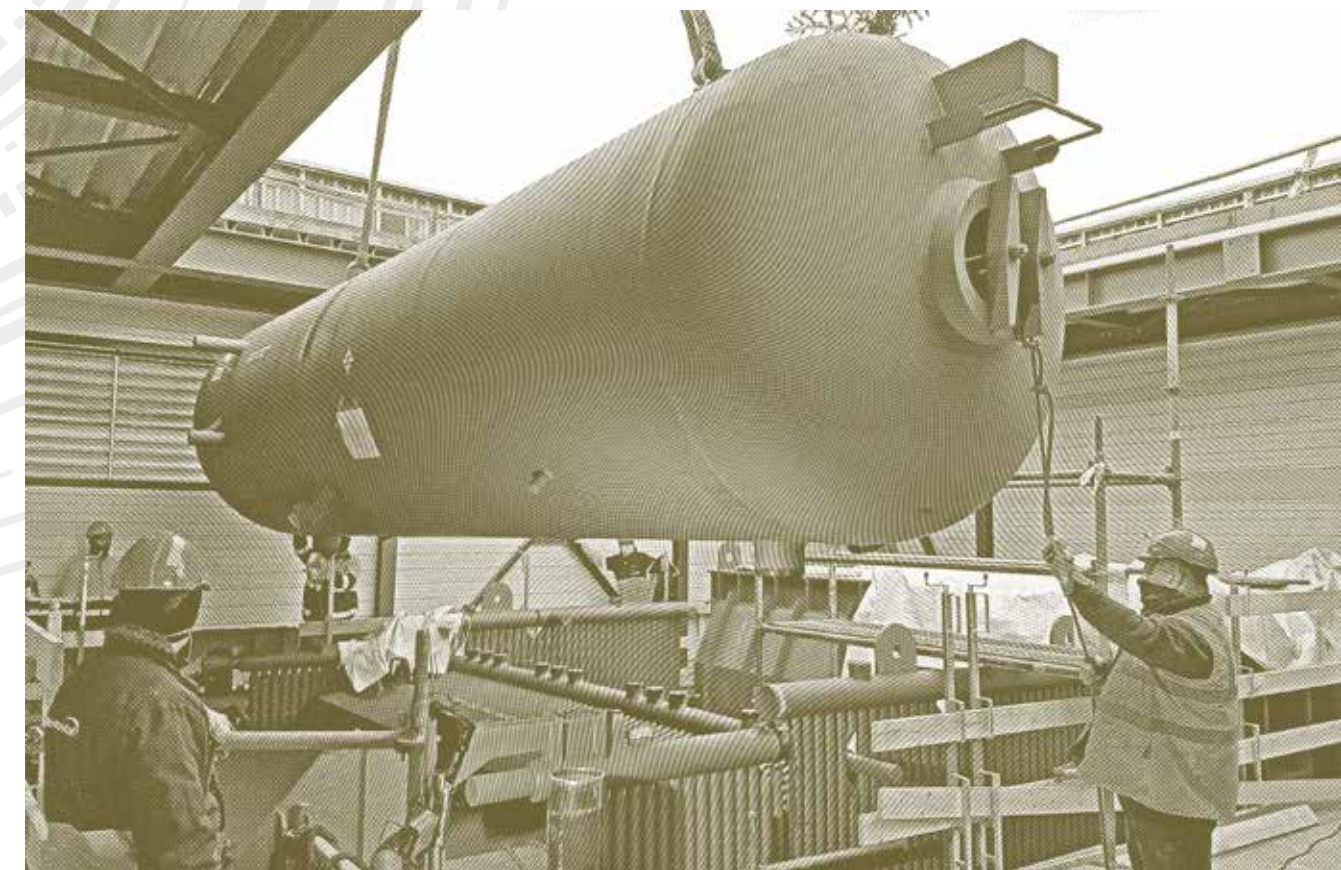
**Tadeusz Rybak, Prezes Zarządu Mostostal Puławy S.A.**

**W** tym roku firma obchodzi jubileusz 60-lecia, co oznacza, że historia sięga roku 1964, gdy rząd postanowił wybudować na terenie powiatu puławskiego wielki zakład chemiczny, fabrykę nawozów sztucznych. Pierwszym dyrektorem oddziału Puławskiego Mostostalu Warszawa był Kazimierz Kula, uznany fachowiec, wykształcony jeszcze przed wojną. To właśnie on przez pierwsze lata kierował firmą, aż do 1977 roku. Następnie zarządzaniem spółki zajmował się inżynier Jerzy Kotodziejski, a w kolejnych latach Szymon Stukin.

W tamtych czasach, będąc młodym inżynierem i pracownikiem Mostostalu Puławy, miałem okazję obserwować ich działania. Starłem się wyciągać od nich to, co najlepsze, ponieważ byli to ludzie o doskonałej fachowości, wysokiej kulturze technicznej oraz osobistej inteligencji. W Mostostalu zawsze kierowaliśmy się zasadami dobrej jakości i terminowości w realizacji usług, aby nasi zleceniodawcy byli zadowoleni. Do roku 1989 nasza firma głównie skupiała się na budowie nowych instalacji oraz prowadzeniu remontów w Zakładach Azotowych w Puławach. Dopiero po 1989 roku, w okresie transformacji, firma rozszerzyła swoją działalność na zewnątrz, co przyczyniło się do jej dalszego rozwoju. Były to trudne lata, gdyż w okresie 1989-1992 inwestycji było bardzo mało. Wiele osób miało ograniczoną wiedzę na temat gospodarki rynkowej. Ja natomiast miałem okazję zdobyć doświadczenie w tym obszarze podczas pracy za granicą, w Niemczech Zachodnich, w latach 1987-1989.

Choć zdawało się, że to doświadczenie pozwoli mi lepiej zrozumieć gospodarkę rynkową, okazało się ono niewystarczające. Niemniej jednak, w jakiś sposób pomogło mi przeprowadzić firmę przez okres transformacji, który wymagał restrukturyzacji. Przed 1989 rokiem firma zatrudniała około 300 pracowników, jednak przy ograniczonych inwestycjach konieczna była reorganizacja, głównie poprzez redukcję zatrudnienia i otwarcie się na rynki zewnętrzne. W 1994 roku firma uzyskała samodzielność prawną jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W 1998 roku przekształciliśmy się w spółkę akcyjną, przygotowując się do debiutu na giełdzie. To były istotne kroki dla naszej firmy. W 2005 roku dokonaliśmy także zakupu dwóch spółek od Zakładów Azotowych: Mezap sp. z o.o. i Energiezap sp. z o.o., co znacząco rozszerzyło naszą działalność.

Do roku 2014 Mostostal Puławy był częścią grupy kapitałowej Mostostalu Warszawa. Pod koniec tego właśnie roku firma została wykupiona od Mostostalu Warszawa przez grupę inwestorów z naszej firmy i Puław. Proces wykupu odbył się poprzez utworzenie spółki celowej, która dysponowała kapitałem rzędu 20 milionów złotych oraz zdolnością kredytową. W skład tej spółki celowej weszli zarówno zarząd, pracownicy Mostostalu Puławy, jak i zewnętrzni przedsiębiorcy. Niemniej jednak, co istotne dla firmy, większość udziałów w kapitale akcyjnym należy obecnie do pracowników Grupy Mostostal Puławy.





## Mija 30 lat, od kiedy zarządzam spółką

Od momentu objęcia stanowiska dyrektora oddziału Puławy w 1991 roku, kieruję Mostostalem Puławy. Wkrótce potem moim zastępcą został Andrzej Kerntopf, doświadczony pracownik, który zdobywał doświadczenie zarówno na rynkach krajowych, jak i zagranicznych podczas pracy w Mostostalu Warszawa. Jego obszerna wiedza techniczna, doświadczenie oraz osobista inteligencja okazały się niezmiernie cenne dla firmy. Nasza współpraca układała się doskonale. Od 2010 roku zarządzamy firmą z moim zastępcą Jerzym Świecą, który zdobywał doświadczenie na budowach krajowych i zagranicznych. Współpraca z europejskimi partnerami umożliwiła Jerzemu, zdobycie niezbędnych kompetencji, które wykorzystuje w realizacji zadań, jako wiceprezes spółki. Doceniam w Jerzym jego fachowość, świetną organizację pracy, konsekwencję w dążeniu do celu. Obdarzam Go pełnym zaufaniem. Należy podkreślić, że wspólnie z dyrektorem Jarosławem Mućkiem od wielu lat, z powodzeniem rozwijają naszą działalność eksportową, która stanowi istotny element naszej działalności. Negocjacje handlowe i niezawodny nadzór nad prowadzonymi inwestycjami, to atuty Jerzego, które pomagają rozwijać naszą organizację.

Warto wspomnieć o istotnym wydarzeniu w naszym rozwoju, które miało miejsce w latach dziewięćdziesiątych. W 1996 roku otworzyliśmy biuro techniczne w Niemczech. Po okresie transformacji w 1989 roku oraz po powrocie z niemieckich kontraktów postanowiłem rozszerzyć naszą działalność na rynki zagraniczne. Naszym pierwszym krokiem było właśnie utworzenie Biura Technicznego w Niemczech, a następnie w Skandynawii. Obecnie posiadamy również oddziały w Wielkiej Brytanii i Francji. Otwarcie się na rynki zagraniczne umożliwiło przed nami nowe perspektywy, w tym lepsze wynagrodzenie, wyższą rentowność na kontraktach oraz zdobycie nowego doświadczenia technicznego. Warto zauważyć, że do roku 1989 technologicznie pozostawaliśmy w tyle za Zachodem, więc nasze doświadczenia za granicą przyczyniły się do poprawy organizacji pracy oraz bardziej efektywnego wykorzystania technologicznych zasobów, jakimi dysponował Zachód.

Praca w międzynarodowym środowisku wpływa na sposób organizacji, kulturę organizacyjną. W Polsce mamy krótki okres gospodarki rynkowej. Za granicą ta gospodarka rynkowa jest prowadzona od lat. Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem, docenianą i szanowaną przez zleceniodawców, zarówno przez generalnych wykonawców, jak i powierzających nam pracę inwestorów. Podmioty, od których zależy efektywność przeprowadzenia inwestycji, takie jak inwestor, wykonawca, instytucja współfinansująca, powinni ze sobą współpracować na zasadzie współodpowiedzialności za prawidłowy przebieg całego procesu inwestycyjnego. Te relacje powinny cechować partnerskie relacje i wzajemny szacunek.





## Inwestycje, które stanowią wizytówkę firmy przez okres mijających 60 lat

Oczywiście, poza Zakładami Azotowymi w Puławach, które stanowiły pierwszą potężną inwestycję, warto wspomnieć o kolejnych projektach, takich jak Kaprolaktam, a następnie trzy instalacje wytwórni Melaminy, instalacje kwasu azotowego, nadtlenu wodoru oraz wytwórnię dwutlenku węgla. Uczestniczyliśmy jako wykonawcy w realizacji kluczowej infrastruktury tj. w budowie mostów. Zrealizowaliśmy kilka bardzo znanych projektów, w tym dwa mosty w Warszawie: Siekierkowski i Świętokrzyski, most im. Jana Pawła II w Puławach, most im. Jana Pawła II w Gdańsku, a także mniejsze mosty na Bugu, czy na Sanie. Poza tymi projektami warto wspomnieć o innych inwestycjach, młodszych już, takich jak np. blok gazowy w Orlenie. Następnie rozszerzyliśmy naszą działalność na budownictwo sportowe, we współpracy z Mostostalem Warszawa, budując halę sportową w Łodzi oraz halę w Krakowie. Samodzielnie zrealizowaliśmy także tor kolarski w Pruszkowie oraz halę sportową w Puławach, gdzie pełniliśmy funkcję generalnego wykonawcy. Hala w Puławach została uhonorowana międzynarodową nagrodą jako jedna z najładniejszych hal tego typu w Europie. Jeśli chodzi o budownictwo zagraniczne, nasza firma najpierw uczestniczyła w programach realizowanych głównie w Niemczech, skupiających się na oczyszczaniu spalin z elektrowni węglowych, czyli tak zwane odazotowanie i odsiarczanie. Ta historia inwestycji w Niemczech sięga ponad trzydziestu lat. Jednak obecnie nasza aktywność jest znacząca także w krajach skandynawskich, Francji, Szwajcarii i Anglii. W ostatnich piętnastu latach na rynku angielskim uczestniczyliśmy w budowie około dwudziestu spalarni odpadów komunalnych, które są znacznych rozmiarów i przekraczają nawet standardy obowiązujące w Polsce. W Anglii budujemy spalarnie o zdolności przetwarzania od 600 tysięcy do nawet 900 tysięcy ton odpadów komunalnych rocznie. Dla porównania spalarnia budowana obecnie w Warszawie, będzie przetwarzać około 300 ton śmieci rocznie. W branży budownictwa przemysłowego jesteśmy jedną z czołowych firm w Europie, posiadającą znaczny potencjał wybitnych fachowców, co pozwala nam na wystanie na jedną budowę nawet 250, a czasem nawet 300 osób.

Nasza współpraca z partnerami charakteryzuje się pełnym profesjonalizmem i szacunkiem, począwszy od negocjacji cenowych, aż do zakończenia realizacji kontraktu. W przeciwieństwie do sytuacji, która zdarza się czasem w Polsce, gdzie inwestor często traktuje wykonawcę po macoszemu, w przypadku Mostostalu Puławy partnerzy podchodzą do naszego przedsiębiorstwa z należyty szacunkiem i równością. Naszą reputację zbudowaliśmy na podstawie niezawodnej jakości i terminowości, które są dla naszych klientów niezmiennymi priorytetami, niemalże niepodważalnymi. Negocjacje dotyczą zwykle ceny, gdyż troska o doskonałą jakość usług zawsze była dla naszej firmy kluczowa. Nawet w żartobliwych sytuacjach, gdzie niektórzy sugerowali, że kontrolerzy są potrzebni tylko w tramwaju, dla nas kontrola jakości zawsze była kwestią poważną i niezwykle istotną.



## Kultura organizacyjna

**W** Mostostalu Puławy kładziemy ogromny nacisk na pracę zespołową oraz integrację naszych pracowników. Ta współpraca nie tylko podnosi jakość naszych usług, lecz także wpływa pozytywnie na bezpieczeństwo w miejscu pracy. Można porównać naszą firmę do drużyn sportowych, gdzie obok rywalizacji istnieje także wzajemny szacunek, wsparcie i efektywna współpraca. Poza tworzeniem odpowiednich warunków wewnątrz zakładu podejmujemy liczne działania integracyjne poza godzinami pracy. Organizujemy różnorodne koła zainteresowań, dostosowując się do potrzeb pracowników. Wspólnie wyjeżdżamy na narty, uczestniczymy w regatach na Adriatyku, które sprzyjają jeszcze lepszej integracji. Nasza grupa kolarska spotyka się po pracy lub w dni wolne, aby wspólnie jeździć na rowerze. Dzięki funduszowi socjalnemu, który wykorzystujemy zgodnie z preferencjami pracowników, organizujemy różnorodne wyjazdy i wycieczki. Od wczasów pod gruszą, przez zapomogi, aż po wyjazdy za ocean. Odwiedziliśmy już takie miejsca jak Meksyk, Amerykę Środkową, Południową i Brazylię, a także Afrykę i Sri Lankę. Dzięki wsparciu finansowemu z funduszu socjalnego pracownicy mają możliwość udziału w tych fascynujących podróżach, których samodzielnie by sobie nie zaplanowali. To inicjatywy, które przynoszą ogromną satysfakcję zarówno pracownikom, jak i całej firmie.

W ciągu ostatnich 10 lat Mostostal Puławy przeszedł szereg istotnych zmian i inwestycji, które znacząco wpłynęły na rozwój organizacji. W ostatnim dziesięcioleciu wzrosła powierzchnia zakładu dzięki wybudowaniu drugiej hali wytwórni konstrukcji, co zaowocowało dodatkowymi 3 tysiącami metrów kwadratowych przestrzeni produkcyjnej. Wybudowano również ciąg czyszczaco-malarski, obejmujący dwie komory śrutownicze oraz malarnię. Inwestycje w sprzęt dźwigowy są niezbędne dla efektywnego przeprowadzania montażu. Praca nad unowocześnieniem parku maszynowego ma na celu ułatwienie oraz zwiększenie wydajności pracy. Ponadto firma rozbudowała swoją siedzibę, aby zapewnić pracownikom komfortowe warunki, zarówno podczas prac technicznych w warsztacie, jak i przy biurowych obowiązkach. Estetyczne biuro stanowi także ważny element wizerunkowy firmy w oczach kontrahentów.

## Warto pracować w Mostostalu Puławy S.A.

**O**becnie Grupa Mostostal Puławy zatrudnia ponad 1000 pracowników. Jako firma usługowa, stale podejmujemy wyzwanie związane z rekrutacją nowych pracowników. Dlaczego warto rozważyć podjęcie pracy w Mostostalu Puławy? Osobiście przeszedłem przez wszystkie etapy rozwoju zawodowego. W mojej ocenie praca w naszej firmie jest fascynująca zarówno dla monterów, spawaczy, jak i inżynierów, którzy pasjonują się swoim fachem. Nasi pracownicy mają możliwość poszerzania wiedzy technicznej i rozwijania się zawodowo. Dodatkowo kontrakty zagraniczne umożliwiają poznanie nowych kultur, spotkanie nowych ludzi oraz zwiedzanie interesujących miejsc. Praca w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii czy Skandynawii otwiera przed nami drzwi do odkrywania świata. Dbamy o dobro naszych pracowników, zapewniając im dobre warunki pracy oraz atrakcyjne wynagrodzenie, które należy do najwyższych w regionie Lubelszczyzny. W historii jak i obecnie obserwuje się atut, że ojciec poleca pracę swoim bliskim w Mostostalu Puławy. To jest prawda, kiedy widzimy kontynuację pracy w rodzinie, od dziadka, przez ojca, aż do syna, świadczy to o pozytywnym przekazie dotyczącym firmy. Nikt nie chciałby przecież, aby ich dziecko czy wnuk pracował w miejscu, które nie zapewnia satysfakcjonujących warunków i perspektyw rozwoju. Ten rodzaj kontynuacji z pokolenia na pokolenie jest doskonałą formą promocji firmy i przyciągania nowych pracowników. Pokazuje, że firma jest wartościowa, godna zaufania i oferuje stabilne miejsce pracy, które może być dziedziczone i kontynuowane z pokolenia na pokolenie. Mostostal Puławy S.A. jest członkiem Polskiej Izby Konstrukcji Stalowej oraz Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego i Polskiej Izby Przemysłu Energetycznego. Ponadto firma należy do lokalnych organizacji, takich jak Lubelski Klub Biznesu oraz Regionalna Izba Gospodarcza. Ta zróżnicowana przynależność pozwala nie tylko na integrację w branżowym środowisku, ale również na wymianę cennych doświadczeń oraz informacji dotyczących biznesu i rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów.



## Ambasador Województwa Lubelskiego

O d wielu lat Mostostal Puławy pełni funkcję Ambasadora Lubelszczyzny, promując nasz region na rynkach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Spojrzenie na mapę regionu ukazuje wiele miejsc, w których firma zrealizowała znaczące inwestycje, takie jak Mleczarnia w Rykach, Hala Kwiatowa na Lubelskim Rynku Hurtowym w Elizówce, Hala Targów Lubelskich, czy ZUK w Dębowcu i Puławach. Warto również wspomnieć o innowacyjnych projektach, w których Mostostal Puławy uczestniczył, jak choćby budowa fabryki wodorowych autobusów w Świdniku, ukończona w lipcu ubiegłego roku. Ta pionierska inwestycja, jedna z nielicznych w Europie, stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na ekologiczne rozwiązania w motoryzacji, obejmując także technologię napędów wodorowych. Mostostal Puławy realizuje projekty, które przynoszą realne korzyści dla społeczności, czy to poprzez budowę mostów, fabryk, mleczarni, cukrowni, czy hal sportowych. Duma z tych inwestycji, które zostaną na długie lata i będą służyć kolejnym pokoleniom, jest dla nas niezmierna. Z satysfakcją kontynuujemy naszą działalność na Lubelszczyźnie przez 60 lat, pozostawiając po sobie wiele znaczących śladów w krajobrazie regionu. Trościmy się o dobre relacje, zarówno w procesie poprzedzającym inwestycję, następnie w trakcie realizacji, a także w okresie gwarancji, serwisu. Do naszych klientów podchodzimy indywidualnie. W Mostostalu Puławy dbamy o zadowolenie i komfort tych, którzy powierzają nam pracę.

Dla mnie Mostostal Puławy był nie tylko miejscem, w którym zdobyłem znaczące doświadczenie zawodowe i wykształcenie, ale także otoczeniem sprzyjającym doskonaleniu się, zdobywaniu wiedzy oraz poznawaniu wartościowych ludzi – zarówno z naszej organizacji, jak i spośród naszych partnerów biznesowych. W tym roku przypada 30. rocznica mojej działalności na stanowisku prezesa spółki i muszę przyznać, że jest to czas, z którego czuję się niezmiernie dumny. Podczas tych lat firma przeszła przez różne burze i zawirowania, co można porównać do żeglowania. Doświadczyliśmy fal, które były czasem wzburzone, ale dzięki korzystnym wiatrom udało nam się bez większych perturbacji przepłynąć przez te trudności. Ostatnie lata były szczególnie wyzwaniem ze względu na wzrost inflacji i pandemię, co skutkowało zwiększeniem kosztów. Jednak dzięki dywersyfikacji naszych usług, udało nam się osiągnąć pozytywne rezultaty. Nawet po Brexicie utrzymujemy naszą obecność na rynku brytyjskim, pomimo że wiele firm zdecydowało się na wycofanie z tego obszaru ze względu na jego trudności.

## Łączy nas pasja

O statnio opublikowano książkę o naszej firmie zatytułowaną „Łączy nas pasja”. W mojej opinii, wszystko co robimy, powinno być wykonywane z pasją. Dla mnie praca ta jest niezwykle pasjonująca, mogę śmiało powiedzieć, że wykonuję ją z prawdziwym zapałem. Uważam, że wielu pracowników, jeśli tylko wnikię głębiej w to, co robi, jeśli tylko złapie bakcyła, tak jak nieraz dzieje się wśród sportowców, podejmuje się swojej pracy z pełną pasją. Wykonywanie obowiązków z przymusu, na siłę, nie prowadzi do niczego dobrego. Człowiek tylko się męczy, a ani firma, ani sam pracownik nie czerpie z tego korzyści.

Z okazji jubileuszu 60-lecia pragnę życzyć dalszych sukcesów, fascynujących inwestycji oraz nowych wyzwań i możliwości rozwoju dla Mostostalu Puławy. Niech firma pozostanie na bieżąco z duchem czasu, śledząc rozwój przemysłu nie tylko w Polsce, ale także za granicą, głównie w Europie, jak i w innych regionach świata. W dzisiejszej globalnej gospodarce konieczne jest posiadanie globalnej wizji i obecności na rynkach międzynarodowych. Życzę wszystkim pracownikom Mostostalu Puławy S.A. determinacji i odwagi, jaką posiadają żeglarze, wykorzystując sprzyjające wiatry, lecz gotowi również na przejście przez wzburzone morze, podejmując odważne decyzje w trudnych sytuacjach. Życzę także wytrwałości, charakterystycznej dla kolarzy, którzy pokonują trudne wzniesienia, przekraczając nieraz duże różnice poziomów. Osobiście bliska mi jest filozofia zarówno żeglarstwa, jak i kolarstwa, ponieważ jestem aktywnym miłośnikiem obu dyscyplin. Nasza firma, będąc głównym sponsorem klubu kolarskiego Pogoń Mostostal Puławy, wspiera rozwój sportu, który nie tylko kształtuje charakter młodych zawodników, ale także promuje wartości wspólnej pracy i dążenia do celu. W biznesie zawsze należy mieć ludzką twarz. Uczciwość jest kluczowa, ponieważ brak jej może szybko doprowadzić do porażki. Dzisiaj szczególnie ważne jest mentorowanie, czyli przekazywanie doświadczeń młodszym kolegom, aby wspierać ich rozwój i umiejętnie prowadzić współpracę. Zachęcam cały zespół do dzielenia się wiedzą, aby tworzyć otwarte i wspierające środowisko pracy.



## GIGANTYCZNE TRANSPORTY

Z Mostostalu Puławy S.A. konstrukcje wyruszyły w niezwykłą podróż do Gdańska, do Nowego Portu, gdzie zostały rozładowane na nabrzeżu. Następnie, w skrupulatnie zaplanowanym procesie, elementy zostały załadowane na barkę transportową i przetransportowane do portu Hobro w Danii. Tam przeładowano je na zestawy kołowe, by mogły dotrzeć na miejsce montażu w Kopenhadze.

**Nie jest to pierwsze wyzwanie**, przed którym stanęła Wytwórnia Konstrukcji Stalowych. Już od 2015 roku firma dostarczała różnorodne konstrukcje mostowe do Danii, włączając w to mosty, kładki i wiadukty. Dodatkowo, dostarczyła kładki pieszo-rowerowe dla linii kolejowej Fredericia - Aalborg oraz most zwodzony dla projektu rozbudowy dzielnicy portowej w Kopenhadze. To wyłącznie potwierdza reputację firmy jako niezawodnego partnera w realizacji najbardziej ambitnych projektów inżynierskich







## POZYCJA LIDERA NA RYNKU

Ostatnia dekada, gdy spojrzymy na nią z perspektywy czasu, jawi się jako **okres pełen nieprzewidywalnych wyzwań**, na które nikt nie mógł być w pełni przygotowany. Nasz Dział

Antykorozyji przeżył okres intensywnej ekspansji, wprowadzając szereg innowacyjnych technologii.

Zbudowaliśmy dwie nowe hale namiotowe, dobudowane do istniejącej hali malarni, co umożliwiło szybsze schnięcie dużych elementów poza główną halą malarską, jednocześnie zwiększając przestrzeń dla konstrukcji na samej hali.

Dodatkowo, wybudowaliśmy dwa tory wyjazdowe z hali lakierniczej dla pomalowanych, gotowych wielkogabarytowych elementów. Nowoczesne komory śrutownicze oraz kompresorownia również znalazły się wśród naszych nowych inwestycji.

Montując energooszczędne oświetlenie LED w komorach śrutowniczych i na hali malarskiej, zmniejszyliśmy zużycie energii, co miało pozytywny wpływ na nasze środowisko. Te inwestycje

sprawiły, że staliśmy się konkurencyjni nawet wobec największych graczy na rynku, a w zakresie

zabezpieczeń antykorozyjnych na dużych gabarytach jesteśmy jednymi z nielicznych w kraju.

antykorozyjnym w naszym dziale. Dodatkowo zdobyliśmy także kontrakty na wykonanie





## GOTOWOŚĆ DO WYZWAŃ

W ostatnich latach firma przeszła wiele zmian, a aktywność w licznych krajowych i międzynarodowych projektach przyczyniła się do jej dynamicznego rozwoju. Jednym z kluczowych obszarów tego wzrostu był dział logistyki, który od początku istnienia spółki systematycznie rozbudowywał swój sprzętowy potencjał. Obecnie park maszynowy liczy ponad 70 pojazdów samochodowych, w tym busy, 9 dźwigów, 6 podnośników teleskopowych ze zmiennym wycięciem, 5 podnośników koszowych oraz 3 ciągniki siodłowe i samochód ciężarowy powyżej 12 ton. Wzrost potencjału logistycznego sprawił, że Mostostal Puławy zyskał dużą niezależność, szczególnie w zakresie usług dźwigowych. Zmiany technologii montażu na dzisiejszych budowach skierowane są w kierunku tworzenia dużych prefabrykowanych elementów, co umożliwia wykorzystanie naszych największych dźwigów. Dzięki temu możemy skutecznie konkurować, zachowując jednocześnie najwyższe standardy jakości i efektywności w naszych projektach budowlanych. Nasze inwestycje w rozbudowę i modernizację parku maszynowego przekładają się na naszą **gotowość do podejmowania nawet najbardziej ambitnych wyzwań z sukcesem**



## KALENDARIUM



1964

**P**owstanie przedsiębiorstwa Mostostal Puławy było związane z budową w Polsce tzw. wielkiej chemii. W 1964 r. utworzono w Puławach Oddział Warszawskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych do budowy instalacji technologicznych na terenie Zakładów Azotowych.



1997

**I**ntensywny rozwój działalności eksportowej doprowadził do założenia w 1997 r. Biura Technicznego w Niemczech. Obecnie mieści się ono w Meerbusch k/Düsseldorfu.



2005

**R**ozszerzając ofertę i rozwijając swój potencjał, spółka zakupiła od Zakładów Azotowych „Puławy” S.A. dwa przedsiębiorstwa: Mezap sp. z o.o. oraz Energiezap sp. z o.o.

**Z**łoty Jubileusz „50 lat wykutych w stali”. Zarząd i pracownicy zostali odznaczeni przez władze rządowe i samorządowe. Prezes Zarządu Tadeusz Rybak otrzymał od Prezydenta RP – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W grudniu 2014 r. podpisana została umowa sprzedaży spółki nowym właścicielom. W grupie akcjonariuszy znalazł się obecny zarząd spółki Mostostal Puławy S.A. oraz management i puławscy przedsiębiorcy.



2014

**Z**łożono Oddział w Wielkiej Brytanii.

2017



1994

**P**uławski Oddział przekształcił się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Okres przemian ustrojowych w Polsce spowodował, że firma musiała odnaleźć się w nowej rzeczywistości gospodarczej. W tym czasie na stanowisko Prezesa Zarządu powołano pana Tadeusza Rybaka.



1998

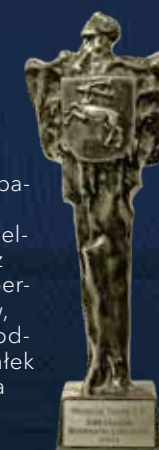
**P**rężny rozwój przedsiębiorstwa i nowe wyzwania oraz współpraca z partnerami biznesowymi spowodowały, że w 1998 r. Mostostal Puławy przekształcił się w spółkę akcyjną.

2007

**N**a Zamku Królewskim w Warszawie Prezes Zarządu Tadeusz Rybak odebrał z rąk Ministra Spraw Zagranicznych tytuł „Ambasadora Polskiej Gospodarki”. Firma otrzymała to zaszczytne wyróżnienie w kategorii: eksporter.

2011

**S**półka została wyróżniona tytułem „Ambasadora Województwa Lubelskiego” przez kapitułę ekspertów i mediów, której przewodniczył Marszałek Województwa Lubelskiego.



2015

**M**ostostal Puławy S.A. otrzymał dyplom dla najlepszego eksportera w konkursie „Orły Eksportu”, który organizuje Ministerstwo Gospodarki oraz największy dziennik w Polsce – „Rzeczpospolita” w poszczególnych regionach kraju.



2024

**M**ostostal Puławy S.A. obchodzi jubileusz 60-lecia istnienia.



